



NOWY NUMER

TEMAT NUMERU:
PRZYJACIELE TO
NOWA RODZINA

KATARZYNA
SMUTNIAK:
NIE MAM OCHOTY
BYĆ GRZECZNA

ANNA DYMNA:
UMIEM WSZYSTKO
PRZEŻYĆ

KATARZYNA
BONDA: NIE
PRZYJAŹNIĘ SIĘ
Z MĘŻCZYZNAM

Kraj

Walka o TVP

W najbliższych dniach zdecydują się losy TVP. PiS zapowiada walkę do końca i „adekwatną reakcję” na „rympał prawny” ► 6

Reportaż

Urok księdza

„Pojechałem na pielgrzymkę, woda się leje, pleban laski wyrwa” – powiedziałem. Ksiądz się obraził ► 18-19

Wydaje Agora SA, nr indeksu 348198



Zaprzysiężenie gabinetu demokratycznej koalicji

Polska ma nowy rząd



• Pamiątkowe zdjęcie rządu Donalda Tuska po uroczystości zaprzysiężenia

– Wierność postanowieniom konstytucji to będzie znak firmowy tej ekipy – mówił w Pałacu Prezydenckim premier Donald Tusk.

Iwona Szpala

„13 nawet w grudniu jest wiosna – zawsze lubiłem tę piosenkę”, napisał rano Donald Tusk w mediach społecznościowych. Dwie godziny później ze swoimi ministrami odbierał nominację od prezydenta Andrzeja Dudy, ślubując, że „dobro ojczyzny i pomyślność obywateli będą dla mnie zawsze najwyższym nakazem”.

Andrzej Duda: Odpowiedzialność dzierzymy wspólnie

Większościowy rząd strony demokratycznej po dwóch miesiącach od wyborów przejmuje więc stery państwa. W Pałacu Prezydenckim padło kilka politycznych deklaracji. Andrzej Duda – poza złożeniem gratulacji – próbował wyjaśnić, dlaczego w pierwszym kroku zdecydował się oddać misję tworzenia rządu Mateuszowi Morawieckiemu. Choć od dnia wyborów było jasne, że izolowany politycznie na rządzenie nie ma żadnych szans, PiS dostał w ten sposób dwa miesiące na ruchy kadrowe, pompowanie pieniędzy w projekty swojego środowiska, zmiany statutów państwowych instytucji, by ochronić „swoich”.

Andrzej Duda mówił w środę o kohabitacji z rządem Tuska. – Od dziś władzę i odpowiedzialność dźmierzymy wspólnie, mamy ramowe podziały kompetencji – przypominał. Rozmawiał o tym z nowym premierem, będzie miał też spotkania z jego ministrami.

– Dla mnie kilka spraw jest prostych: trwanie, suwerenność, niepodległość Rzeczypospolitej. By Polacy sami decydowali w swojej ojczyźnie. A to umieją, co pokazali w wyborach. Są surowymi sędziami – mówił Andrzej Duda. Wylizował priorytety: sprawy bezpieczeństwa militarnego oraz wewnętrznej i reformy, które powinny być kontynuowane. To też bezpieczna transformacja energetyczna.

Mówił o polityce zagranicznej: granicy, trwałych sojuszach m.in. z NATO. – To najważniejsze obszary, w których decyzje muszą być realizowane. Dlatego tak mocno podkreślam zasadę współdziałania – dodał.

Odnosił się też do wetowania ustaw, czyli jednej z głównych obaw nowej większości. – Tego, co służy dobru i trwaniu Rzeczypospolitej, nie będę blokował. Wystarczy przyjąć i porozmawiać – mówił. Zapewniał, że zawsze znajdzie czas, nawet jeśli w finale strony ro-



• Prezydent Andrzej Duda w czasie zaprzysiężenia przyznał, że zwycięstwo innej – niż PiS – części sceny politycznej jest dużym osiągnięciem FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL (2)

zejdą się bez porozumienia. – Ale tego będę szukał, byście i państwo mogli zrealizować swoje założenia – zapewniał.

Donald Tusk o przestrzeganiu konstytucji

Premier mówił zaś, że chwila jest wyjątkowa. Bo po dwóch miesiącach wypełnia się wyborczy wydykt z 15 października, który nazwał historycznym. – Z radością przyjąłem gotowość do współpracy – nawiązał do słów prezydenta. – Nie ma nic ważniejszego niż dobro ojczyzny i jej obywateli. To na-

sze obywatelskie wyznanie wiary. Motto i zobowiązanie.

Dodał, że – poza słowami przysięgi – znakiem firmowym rządu będzie przestrzeganie konstytucji. – Mogę to panu przyrzec – podkreślił.

Po uroczystości Tusk z ministrami pojechał do kancelarii premiera. Potem politycy rozjechali się do swoich resortów. A premier poleciał na unijny szczyt do Brukseli. Wcześniej zapowiadał, że w planach ma m.in. spotkanie z prezydentem Ukrainy i rozmowy o unijnych miliardach z Funduszu Odbudowy. •

• Od czego rząd zacznie rządzenie? ► 4-5

Nowe pokolenie w „Wyborczej”

Czas na zmianę

31 grudnia 2023 roku przekażę funkcję pierwszego zastępcy redaktora naczelnego „Wyborczej” jednemu z moich zastępców. Wcześniej winien Wam jestem kilka słów wyjaśnienia

Jarosław Kurski



Ostatnich osiem lat to czas najtrudniejszy w historii „Wyborczej”, ale jednocześnie to lata dla „Wyborczej” najważniejsze. Zespół – każda dziennikarka i każdy dziennikarz – bronił naszych wartości: wolności słowa, krytycznego dziennikarstwa, praworządności, praw mniejszości i wreszcie samej demokracji. Broniliśmy ich mimo nacisków, presji prawnej, gróźb i obelg ze strony autorytarnej władzy. Wytrzymaliśmy i pozostaliśmy sobą.

Dziękuję i ze wzruszeniem mówię, że jestem dumny, iż mogłem stać na czele takiego zespołu.

Nasze ośmioletnie wysiłki przyniosły owoce. Dziś zaprzysiężony został rząd Koalicji 15 Października. Wybory wygrali demokraci.

Stało się to dzięki mobilizacji, zwłaszcza kobiet i młodych, a więc tych grup społecznych, do których – obok naszych wiernych wieloletnich Czytelników – w szczególności się zwracaliśmy. To zwycię-

stwo to także zwycięstwo „Gazety Wyborczej”!

Jesteśmy świadkami ważnej generacyjnej rewolucji. Na rynek pracy, w życie publiczne wkracza pokolenie, które dorastało już w świecie cyfrowym. Gdy 32 lata temu zaczynałem pracę w „Wyborczej”, nikt nie słyszał o internecie, a rytm pracy był wyznaczany przez deadline dla danego numeru. Dziś „Wyborcza” to serwis aktualizowany przez całą dobę siedem dni w tygodniu, a przyszłość naszego modelu biznesowego to głównie abonament cyfrowy. W czasach internetu zdominowanego przez globalne korporacje, mediów społecznościowych, sztucznej inteligencji; w czasie wyzwań technologicznych, zagrożenia propagandą i fałszywymi informacjami oraz komercjalizacją przekazu jak nigdy prawdziwe są słowa: „kto nie maszeruje, ten ginie”, czyli kto się nie rozwija – przegrywa.

„Gazetę Wyborczą” czeka niebawem wydzielenie. Z punktu widzenia właścicielskiego „Wyborcza” będzie nadal w stu procentach własnością Agory SA, tyle że jako spółka córka. Jest sprawą fundamentalną, by wydzielona spółka dysponowała należnym jej, wypracowanym przez dziesięciolecie majątkiem trwałym, który byłby buforem ułatwiającym konieczną transformację „Wyborczej”.

Są i inne ważne, osobiste powody mojej decyzji. Wicenaczelnym byłem przez 17 lat. To wystarczająco długo, by na tym etapie zawodowej kariery powrócić do swojej pasji, czyli pisanie. Z racji pewnego doświadczenia chciałbym to robić w „Wyborczej” jako senior editor. „Wyborcza” to moje życie, moje DNA.

Nadchodzi czas dla rozumiejących nowe wyzwania i świetnie przygotowanych do pełnienia swoich zadań moich młodszych zastępców: Aleksandry Sobczak, Mikołaja Chrzana, Romana Imielskiego i Bartosza Wielnińskiego. Czwórka tych znakomitych redaktorów, dziennikarzy i menedżerów redakcji pracuje razem od ponad czterech

lat, stanowiąc zgrany, zmotywowany i lojalny wobec siebie zespół, przygotowany na czekające ich trudne zadania. To dobra chwila, by całą czwórkę i każdemu z osobna wyrazić wdzięczność za pełną oddania pracę.

Dziękuję Wam, mili, i życzę siły, wytrwałości oraz tego, aby nam się udało w tych trudnych dla mediów czasach. Wierzę, że przeprowadzicie „Wyborczą” przez kolejne rafy i wyznaczycie nowy kurs.

Co dalej?

Statut redakcji z 2006 roku stanowi, że wyboru redaktora naczelnego dokonuje rada. Uważam, że dobrym obyczajem będzie, jeśli tę zasadę zastosujemy – tak jak było w moim przypadku – wobec pierwszego zastępcy. Statut określa kryteria zasiadania w radzie. Bez wchodzenia w szczegóły, dziś są to cztery osoby: Adam Michnik, Helena Łuczywo, Piotr Stasiński i Jarosław Kurski. Rada zbierze się więc niezwłocznie. Sformułuje rekomendacje nowego podziału obowiązków i odpowiedzialności w redakcji naczelnej, wskaże następcę – pierwszego wśród równych – który obejmie obowiązki od 1 stycznia 2024 roku. Na przyszłość – w związku z wydzieleniem spółki – rada chciałaby służyć zespołowi redaktorów naczelnych wsparciem i doświadczeniem. ●

• Listy ► 9

Ostatnich osiem lat to czas najtrudniejszy w historii „Wyborczej”. Zespół bronił wolności słowa, krytycznego dziennikarstwa, praworządności, praw mniejszości, samej demokracji. Broniliśmy mimo nacisków, gróźb i obelg ze strony autorytarnej władzy. Wytrzymaliśmy



Forsowanie opinii, że musimy produkować energię z węgla do końca świata i o jeden dzień dłużej, jest skrajną nieodpowiedzialnością. Przy kosztach emisji dwutlenku węgla to po prostu nieopłacalne

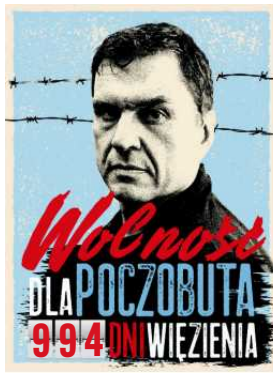
JANUSZ STEINHOFF
(PL 2050)

były minister w rządzie Jerzego Buzka, ekspert ds. energetyki, ochrony środowiska, procesów restrukturyzacji górnictwa

Obraża i zarabia

75

TYS. ZŁ ROCZNIE
tylę według oświadczenia majątkowego poseł Konfederacji Grzegorz Braun zarabia na swoim kanale na YouTube



Władysław Grochowski i Lena Grochowska Nagroda ONZ za pomoc tysiącom uchodźców

Małżeństwo Grochowskich otrzymało Nagrodę Nansena dla Europy za „zaangażowanie w pomoc tysiącom uchodźców w znalezieniu bezpiecznego mieszkania i możliwości pracy”.

W 2021 roku związany z Łodzią prezes firmy Arche Władysław Grochowski napisał list otwarty do władz RP, w którym zaoferował mieszkanie i pracę dla 100 rodzin uchodźców.

– To, jak traktowani są uchodźcy na granicy polsko-białoruskiej, jest dla mnie niedopuszczalne. My przecież też tualiśmy się po świecie w różnych okolicznościach i korzystaliśmy z pomocy innych krajów. Jak, mając taką historię, możemy odmawiać pomocy innym? – mówił wówczas w rozmowie z łódzką „Wyborczą” Władysław Grochowski.

I tłumaczył: – Ja mam od lat do czynienia z uchodźcami i imigrantami. W ramach Fundacji Leny Grochowskiej m.in. wybudowaliśmy i oddaliśmy do użytku mieszkania dla repatriantów ze Wschodu. I proszę mi wierzyć, że zdecydowana większość tych osób szuka po prostu godnego, bezpiecznego życia, na które zasługują, do którego mają prawo. To porządni, szlachetni ludzie, którzy gdyby nie musieli, nie opuściliby swojej ojczyzny. I nie chcą nic dostawać na tacy, chcą pracować, zarabiać pieniądze, rozwijać się. Szukają lepszego losu dla



własnych dzieci. Szanse dla bliskich i dla siebie.

„Po inwazji na pełną skalę Rosji na Ukrainę w lutym 2022 roku Władysław Grochowski udostępnił uchodźcom 16 hoteli swojej sieci Grupa Arche, zapewniając im ponad 500 tys. bezpłatnych noclegów. Za pośrednictwem Fundacji Leny Grochowskiej małżeństwo Grochowskich zapewniło dostęp do zatrudnienia, szkoleń i schronienia uchodźcom znajdującym się w najtrudniejszej sytuacji, zwłaszcza tym z niepełnosprawnościami” – czytamy w uzasadnieniu.

Nagroda Nansena przyznawana jest w uznaniu wybitnych działań na rzecz uchodźców. Jej przekazanie miało się odbyć wczoraj – już po zamknięciu tego wydania „Wyborczej” – w czasie ceremonii w Genewie. ●

Malszl

Jutro w „Wyborczej”

Tylko Zdrowie



Dawanie prezentów uszczęśliwia

Lubimy dostawać prezenty, ale też obdarowywać najbliższych. Dawanie prezentów poprawia samopoczucie, zwiększa poczucie własnej wartości i podnosi samoocenę. Jak wybrać dobry prezent pod choinkę?

FOT. SHUTTERSTOCK

Braun pod ochroną

Posel Grzegorz Braun, który antysemickim atakiem przerwał wtorkowe obrady Sejmu, mógł mieć już wcześniej zarzuty w co najmniej dwóch postępowaniach o przestępstwa pospolite, związane z jego „interwencjami poselskimi”. Ale prokuratura Zbigniewa Ziobry zablokowała wniosek o zabranie mu immunitetu.

Wojciech Czuchnowski

Według źródeł „Wyborczej” Prokuratura Okręgowa w Krakowie wczesną wiosną 2023 r. zwróciła się do Prokuratury Krajowej o zatwierdzenie wniosku o uchylenie immunitetu poselskiego Grzegorzowi Braunowi. To normalny tryb przewidziany w sprawach karnych z udziałem posła lub senatora. Chodziło o incydent z 27 stycznia: Braun i towarzyszący mu prawicowy aktywista Grzegorz Majcher wynieśli wówczas i wyrzucili do śmieci choinkę, którą na korytarzu krakowskich sądów postawili sędziowie ze stowarzyszenia Iustitia. Na choince były bombki z symbolami Unii Europejskiej, flagami Ukrainy oraz z tęczą LGBT.

Braun chwalił się swoją „interwencją poselską” w mediach społecznościowych. Mówił o „eurokolchozie”, „ukrainizacji Polski” oraz „ozdobach nielicujących z powagą sądu”. Na filmie widać, jak chwytą drzewko i wynosi je z sądu, ciągnąc po ziemi, niszcząc ozdoby i rozpryskując szkło w budynku i przed budynkiem. Ostatecznie wyrzucił choinkę do kosza na ulicy. Film zatytułowano „Ewakuacja z sądu elgiebetów, unijnej agitacyjnej choinki”.

Zablokowany wniosek

Sędziowie, którzy postawili choinkę, złożyli zawiadomienie do prokuratury, stwierdzając, że doszło do „zniszczenia mienia”, którego wartość przekracza 800 zł. Bombki na



• Podczas wtorkowych obrad, gdy przedstawiciele Gminy Żydowskiej przybyli na zaproszenie marszałka Sejmu i świętowali Chanukę, zaatakował ich poseł Konfederacji Grzegorz Braun. Korzystając z gaśnicy, zgasił świecę na menorze – tradycyjnym dziewięcioramiennym świeczniku. Potem na sali plenarnej mówił: – Przywracam stan normalności, kładąc kres aktom satanistycznego, rasistowskiego triumfalizmu

FOT. DAWID ZUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

choince były ręcznie malowane i każdą wyceniono na 30 zł. Prokuratura wszczęła śledztwo i wobec ewidentnych dowodów zaplanowała postawienie Braunowi zarzutów. Następny krok – wniosek o uchylenie immunitetu – został jednak zablokowany przez Prokuraturę Krajową. Ta – zamiast wniosek zaakceptować lub odrzucić – odebrała sprawę prokuraturze w Krakowie i przekazała ją do Prokuratury Okręgowej w Warszawie. Tam zaś śledztwo utknęło.

Gdyby procedurę przeprowadzono sprawnie, incydent z choinką mógłby zablokować Braunowi – jako osobie karanej – start w wyborach do Sejmu. – Materiał był zebrany,

sprawca się przyznał, były dowody. Spokojnie można było szybko przeprowadzić proces – mówi nam jeden z krakowskich prokuratorów.

Atak na prof. Grabowskiego

Drugi – znacznie groźniejszy – incydent, który mógł zaowocować wnioskiem o uchylenie Braunowi immunitetu oraz skazaniem go w sprawie karnej, miał miejsce 30 maja 2023 r. Tego dnia Braun zjawił się w siedzibie Instytutu Niemieckiego w Warszawie na wykładzie prof. Jana Grabowskiego pt. „Polski (narastający) problem z Holocaustem”.

Grabowski nie zdążył nawet wygłosić wstępu, gdy Braun wstał z miejsca dla publiczności, wyrwał ze stojaka mikrofon i rozbił go o pulpit. Potem zaczął demolować sprzęt nagłaśniający. Krzyczał, że „ten wykład jest zakończony”, a wezwanym policjantom mówił, że prowadzi „interwencję poselską”. Mimo wezwań organizatorów Braun nie chciał opuścić budynku. Przeciwnie – policjantom, którzy byli wobec niego dziwnie łagodni, kazał usuwać stamtąd dyrektora Instytutu Miłosa Reznika. Samych policjantów poseł wylegitymował i pouczał, jakie ma uprawnienia.

Instytut zawiadomił prokuraturę, a ta wszczęła śledztwo. Nie spieszyła się – dopiero we wrześniu przesłuchano prof. Grabowskiego (dostał status pokrzywdzonego). Niemal do październikowych wyborów prokuratura wzywała świadków. Postępowanie nie zostało zakończone, a dziś, gdy Braun został posłem, jest zawieszono do czasu upływu obecnej kadencji. Tak stanowią przepisy mówiące, że z chwilą uzyskania mandatu postępowania przeciwko posłowi ulega ją zawieszeniu.

„Poselskie interwencje” Brauna często wiązały się z ostentacyjnym łamaniem przez posła prawa. W sierpniu 2021 Braun wtargnął do siedziby Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych i zażądał od jego szefa Grzegorza Cessaka „wglądu do badań klinicznych populacji poniżej 12. roku życia”. Towarzyszył mu m.in. blogger Marcin Rola i był prezenter TVP Jan Pospieszalski. W grudniu 2021 w podobny sposób wtargnął do Ministerstwa Zdrowia. W tym czasie Braun interweniował też „w obronie” muzyka z warszawskiej filharmonii, który w czasie COVID-u nie chciał nosić maseczki ochronnej. Poseł wyrzucał z gabinetu dyrektora placówki, a wezwana policja była bezsilna.

Brak reakcji

W żadnej z tych spraw pokrzywdzone instytucje i urzędnicy nie składali nawet zawiadomień. Z kolei skargi, jakie na Brauna składało w ubiegłej kadencji do marszałek Sejmu Elżbiety Witek (PiS), nie spotykały się z żadną reakcją. Konfederacja, w której jest jednym z liderów, była wtedy uważana za możliwego sojusznika partii Kaczyńskiego. Często zresztą głosowała podobnie, a w Sejmie, gdzie PiS miał niewielką przewagę, liczył się każdy głos. Z jednej strony Brauna spotykały więc kary dyscyplinarne (m.in. za odmowę noszenia maseczki), z drugiej jednak mógł liczyć na łagodne traktowanie przez organy ścigania.

Teraz, po wtorkowym incydencie z atakiem gaśnicą na świecę chanukową w sejmowym korytarzu, zawiadomienie na Brauna złożyło Prezydium Sejmu, ale wcześniej warszawska Prokuratura Okręgowa wszczęła w tej sprawie śledztwo z urzędu.

Prezydium wykluczyło także Brauna z posiedzenia i pozbawiło go połowy uposażenia na trzy miesiące i na pół roku diety poselskiej. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

34292430

OGŁOSZENIE PŁATNE

34291245

Spółdzielnia Mieszkaniowa
przy MSW w Warszawie

**ZLECI BADANIE
SPRAWOZDANIA
FINANSOWEGO
ZA ROK 2023.**

Oferty należy składać
do 31.12.2023 r. w biurze Spółdzielni
przy ul. Racławickiej 2 w Warszawie
lub na adres
e-mail: biuro@smprzymw.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

34292441

OGŁOSZENIE

Na mocy art. 609 § 2 k.p.c. Sąd Rejonowy w Grajewie I Wydział Cywilny wzywa, aby zainteresowani w terminie 3 miesięcy zgłosili się do udziału w sprawie wniosku Zofii Jaczyńskiej o zasiedzenie własności nieruchomości o numerze działki 83, o łącznej powierzchni 0,1145 ha, położonej w miejscowości Stucz 98, w obrębie 0027 Stucz, gmina Radziłów, powiat grajewski, województwo podlaskie, dla której nie ma założonej księgi wieczystej.

SAG
CZARNY BÓR

**STREFA AKTYWNOŚCI GOSPODARCZEJ
w Czarnym Borze**
wyceluj w najlepszą inwestycję

Gmina Czarny Bór zaprasza do zapoznania się z unikalną w skali regionu ofertą działek inwestycyjnych o pow. od 6 252 do 12 789 m².

Główne atuty oferty to przede wszystkim atrakcyjna lokalizacja i doskonała komunikacja, wynikająca z bliskości terenów inwestycyjnych z infrastrukturą drogową. Działki położone są w niewielkiej odległości od drogi ekspresowej S3 oraz linii kolejowej 274.

Gmina Czarny Bór

zaprasza do skorzystania z bogatej oferty inwestycyjnej działek!!

promocja@czarny-bor.pl

Fundusze Europejskie
Program Regionalny

Rzeczpospolita
Polska

Unia Europejska
Europejskie Fundusze
Strukturalne i Inwestycyjne

**W ramach inwestycji
zaplanowano:**

01. budowę sieci wodociągowej
02. sieci kanalizacji sanitarnej wraz z lokalną oczyszczalnią ścieków
03. budowę sieci wodociągowej
04. sieci kanalizacji deszczowej wraz ze zbiornikiem retencyjnym
05. sieci światłowodowej
06. wewnętrznej infrastruktury komunikacyjnej.

CZARNY BÓR
gmina ludzi z pasją.
Dołącz do nas!

Po zaprzysiężeniu gabinetu Donalda Tuska

Nowy rząd zaczyna rzą

W resortach idzie nowe. Minister sprawiedliwości Adam Bodnar przywraca w swoim gabinecie unijne flagi. Ministra edukacji Barbara Nowacka otwiera urząd dla nauczycielskich związków zawodowych.

Anita Karwowska

– Mam nadzieję, że jakiś kącik się tam dla mnie znajdzie – odpowiedział w środę dziennikarzom nowy minister nauki Dariusz Wiczorek, zapytany o swój nowy gabinet w gmachu resortu nauki przy ul. Hożej. Zanim tam dotarł, w budynku trwały ostatnie przygotowania, pracownik ministerstwa przecierał mopem marmurową posadzkę.

Najpierw cały nowy gabinet Donalda Tuska spotkał się na pierwszym posiedzeniu w kancelarii premiera chwilę po zaprzysiężeniu przez prezydenta Andrzeja Dudę.

Z tej odprawy ministrowie rozjechali się do swoich siedzib samochodami, a niektórzy, jak Radosław Sikorski, który ponownie kieruje położonym nieopodal kancelarii premiera Ministerstwem Spraw Zagranicznych, wybrał się tam pieszo.

Wcześniej, do Pałacu Prezydenckiego, nowy gabinet dotarł biało-czerwonym autokarem z hasłem „Dziękujemy, Polsko”. Podobnie jak w 2007 r., kiedy Donald Tusk po raz pierwszy zostawał premierem.

Bodnar przywraca flagi unijne

Podobieństw z tamtą zmianą władzy było w środę więcej. 16 lat temu Tusk, jak teraz, przejmował rządy od Prawa i Sprawiedliwości. Część odchodzących ministrów witała wtedy swoich następców i wprowadzała do gabinetów, inni wcale się nie pojawili, wyręczając się zastępcami (m.in. Jarosław Kaczyński, Anna Fotyga, Zbigniew Ziobro). – Proponuję ogólnonarodową wyrozumiałość dla emocji byłych ministrów – komentował wówczas Tusk.

Ale były też ciepłe powitania. Np. ówczesny minister sportu Mirosław Drzewiecki dostał od swojej poprzedniczki Elżbiety Jakubiak bilet na mecz piłki nożnej Polska – Belgia.

Tym razem prezent dla następcy miał dwutygodniowy minister sprawiedliwości Marcin Warchol (wcześniej był wiceministrem u Ziobry). Poza bukietem kwiatów nowy szef resortu Adam Bodnar dostał od poprzednika książkę („Prawna ochrona wolności sumienia i religii” – projekt ustawy o obronie chrześcijan to flagowy pomysł Suwerennej Polski) i płytę Michała Wójcika (polityka SP znanego ze swojej pasji do śpiewania) z coverami piosenek Krzysztofa Krawczyka (m.in. „Z tobą pójdę jak na bal” i „Parostatkiem”). – Tym samym chcę zadeklarować, że egzamin z bycia twardą, merytoryczną opozycją zdamy śpiewając – spuentował odchodzący minister, czego jego następca słuchał z lekkim rozbawieniem.

Po wejściu do gabinetu ministra Bodnara zaskoczyło, że za biurkiem są jedynie flagi białoczerwone. – Gdzie są flagi Unii Eu-



• **Przed przybyciem do Ministerstwa Edukacji jego nowej szefowej Barbary Nowackiej gmach opuściło poprzednie kierownictwo. Jedynym urzędnikiem wyższego szczebla był zastępca dyrektora generalnego. – Nie nazwałabym tego płynnym przejściem, ale raczej, z ich strony, ewakuacją – skomentowała**

FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

ropejskiej? – zapytał Warchola i zaznaczył, że wprowadzenie ich będzie jedną z jego pierwszych decyzji. To sprowokowało byłego ministra do dłuższego wywodu na temat aranżacji gabinetu pod rządami Zjednoczonej Prawicy. – Symbolika tego miejsca oddaje charakter misji, którą pełniliśmy tutaj. Jest krzyż, symbol wiary, są flagi, symbol polskości – wskazywał.

Równie ciekawie przejmowanie resortu sprawiedliwości wyglądało w 2007 r. Obejmującego to stanowisko Zbigniewa Cwiągalskiego spotkała wtedy niespodzianka – jego nowy gabinet był w remoncie. – Trzeba było to zrobić teraz, bo remontu nie było od lat, nawet podłoga jest krzywa. Nasze doświadczenia wskazują, że jak już minister się wprowadzi, nie można go potem stamtąd wyrwać – tłumaczył wtedy dziennikarzom jeden z ministerialnych urzędników.

Słysząc jakieś wycie

Barbara Nowacka, która przejęła kierowanie Ministerstwem Edukacji, od razu spotkała się z dziennikarzami, by opowiedzieć o swoich najbliższych planach. Zapowiedziała m.in., że inaczej, niż było to za czasów PiS, resort będzie otwarty dla wszystkich nauczycielskich związków zawodowych. Potwierdziła również 30-procentowe podwyżki dla nauczycieli, które będą obowiązywać od stycznia, jednak w praktyce wyższe pensje zaczną wpływać na konta raczej w lutym (z wyrównaniem).

Nie wszystkie słowa ministry Nowackiej były wyraźnie słyszalne. W sali, gdzie odbywała się konferencja, był pogłos, co jakiś czas przerywało nagłośnienie, a z dalszej części budynku dochodził trudny do zidentyfikowania hałas. – Słysząc jakieś wycie – stwierdziła w pewnym momencie zdziwiona ministra.

Przed przybyciem do ministerstwa jego nowej szefowej budynek opuściło poprzednie kierownictwo, z pełniącym urząd ministra przez dwa tygodnie Krzysztofem Szczurkim. Ten wybrał powitanie nowego ministra nauki w drugim gmachu dotychczasowego Ministerstwa Edukacji i Nauki, które teraz zostało rozdzielone. Zszedł po Dariusza Wiczorka do holu i zaprowadził go do ministerialnego gabinetu.

Jedynym urzędnikiem wyższego szczebla, którego Nowacka zastała w resorcie, był zastępca dyrektora generalnego. – Sekretarzy, podsekretarzy stanu chyba też już nie ma. Nie nazwałabym tego płynnym przejściem, ale raczej, z ich strony, ewakuacją. Szkoda, bo chciałabym dowiedzieć się, jakie sprawy wymagają kontynuacji – skomentowała Nowacka i zapowiedziała na początek audyt w resorcie.

Kwiaty i mapa Polski

Tajnej ewakuacji nie było w Ministerstwie Cyfryzacji. Tam po siedzibie nowego szefa resortu, a zarazem wicepremiera Krzysztofa Gawkowskiego oprowadzała poprzedniczka Marlena Małąg. Ministra witali też pracownicy ministerstwa, którzy czekali na jego przyście w holu budynku. Na powitanie Gawkowski dostał kwiaty.

Prezent powitalny otrzymał też od swojego poprzednika minister obrony Władysław Kosiniak-Kamysz. Podczas uroczystości z udziałem wojska Mariusz Błaszczak wręczył mu planszę z mapą Polski, na której zaznaczone są jednostki wojskowe, które utworzył i zamierzał stworzyć na wschodzie kraju MON za czasów PiS. – Mam nadzieję, że te jednostki nie znikną – powiedział z ponurym wyrazem twarzy do swojego następcy.

Zmiany, które urosły do rangi symbolu

Za objęciem stanowisk ministerialnych pójda, i to wkrótce, pierwsze ważne decyzje. Niektóre są oczekiwane z niecierpliwością od samego początku, gdy tylko demokratyczna opozycja wygrała wybory 15 października. Wiele z nich wręcz urosło do rangi zmian symbolicznych. Taką na pewno ma być koniec TVP Kaczyńskiego. – Na własne oczy zobaczycie, że TVP może służyć Polsce, a nie partii rządzącej – tak Donald Tusk zapowiedział we wtorek w swoim exposé naprawę mediów publicznych. To ma być pierwsze zadanie Bartłomieja Sienkiewicza, nowego ministra kultury. Te zmiany miały się zacząć jeszcze w tym tygodniu. Tymczasem PiS szykuje się do obrony swojej TVP. – Droga na skróty, nadużywanie albo łamanie prawa znajdują odpowiedź. Będziemy adekwatnie reagować – zapowiedział Krzysztof Czabański, szef Rady Mediów Narodowych. I zwołał na czwartek pilne posiedzenie Rady. Piszemy o tym na stronach krajowych.

Druga z takich symbolicznych spraw to odwołanie prezesa Orlenu Daniela Obajtka. Ta decyzja ma zakończyć najdziwniejszą karierę menedżerską w III Rzeczypospolitej. Obajtek po ukończeniu technikum rolniczego pracował w należącej do jego krewnych firmie zajmującej się przerobem tworzyw sztucznych. Ale na początku tego stulecia odkrył w sobie żylkę samorządowca i został radnym gminy Pćim znajdującej się w pobliżu Krakowa. Od 2006 r. był już tam wójtem, a po wyborczym zwycięstwie PiS katapultował się na stanowisko prezesa państwowej Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Potem przesiadł się na fotel prezesa kontrolowanego przez rząd koncernu energetycznego Energa, a już na początku 2018 r. został prezesem Orlenu, największej polskiej spółki. Naczelnym patronem kariery Daniela Obajtka był prezes PiS Jarosław Kaczyński. Trzy lata temu określił go mianem „jednego ze sterników polskiego biznesu”. – Jest nie tylko człowiekiem gospodarczego sukcesu, ale też człowiekiem misji – stwierdzał też prezes PiS.

Dymisji Obajtka niektórzy spodziewali się nawet w środę wieczorem, już po zamknięciu tego wydania „Wyborczej”. ●

Za objęciem stanowisk ministerialnych pójda pierwsze decyzje. Niektóre są oczekiwane z niecierpliwością od samego początku, gdy demokratyczna opozycja wygrała wybory 15 października. Wiele z nich urosło wręcz do rangi zmian symbolicznych

Po zaprzysiężeniu gabinetu Donalda Tuska

dział

Były prezydent o zadaniach nowego rządu

Pomoc dla Ukrainy najważniejsza

DOROTA WYSOCKA-SCHNEPF: Szykuje pan już popcorn nie na Sejm, tylko może na ten weekend, na zmiany w TVP, że coś innego nam pokażą te stacje? ALEKSANDER KWAŚNIEWSKI: Mam nadzieję, trzymając się tego, o czym mówił Donald Tusk w exposé, że ten rząd będzie działał zgodnie z konstytucją, prawem. No to ciekaw jestem, jakie instrumenty zgodne z prawem zostaną zastosowane, bo zmiana tam jest konieczna. Z tego, co wiem, część dziennikarzy sama zrozumiała, że to już jest koniec i pora odchodzić.

Wzmę to pana słowo w cudzo-słów, słowo, którego pan użył: „dziennikarze”. – No dobrze, słusznie, ci propagandyści czy ci funkcjonariusze, jak byśmy chcieli ich nazywać. Część z nich rozumie, że miejsca dla nich nie będzie. Część opowiada, że będzie walczyła do ostatniej chwili. Natomiast niewątpliwie Polsce demokratycznej należy się uczciwa telewizja publiczna, która będzie dopuszczać różne głosy, która będzie prowadzić debatę, która będzie raczej uspokajać, aniżeli podżegać.

Jakich kolejnych, tych pierwszych decyzji nowego rządu spodziewałby się pan w ciągu tygodnia? – To już się rysuje. Najważniejsze decyzje dzisiaj dotyczą spraw międzynarodowych. Bo to, co się dzieje dzisiaj w Ukrainie, co się dzieje w związku z Ukrainą w Kongresie amerykańskim, jest niezwykle niepokojące. Tusk mówił – i słusznie – że Polska powinna tego rodzaju koncepcję [w sprawie Ukrainy] przedstawiać wszędzie, gdzie się da. Rozumiem, że premier Tusk będzie to robił za chwilę w Brukseli. To trzeba jasno powiedzieć: Ukraina pozbawiona środków pomocowych wojnę przegrywa. A to oznacza, że Putina mamy na wschodzie, na Bugu. I to nie będzie koniec jego planów, bo następna będzie Mołdawia, będzie na pewno próba zdestabilizowania krajów bałtyckich. Polska też nie będzie mogła się czuć pewnie. To nie jest kwestia, o której rozmawiamy za pół roku. Amerykańskie wybory są za 11 miesięcy. One też mogą zupełnie zmienić sytuację. Trzeba budować dzisiaj front w Europie, który – jeżeli Amerykanie by zmniejszali pomoc – wyrówna tę pomoc. Inaczej

dwa lata ofiary ukraińskiej i mnóstwa pieniędzy, które poszły z całego świata, zostaną po prostu zmarnowane.

I ludzie też. – To jest kraj, który dzisiaj już ma demograficzną katastrofę, gdzie mnóstwo ludzi albo zginęło, albo wróciło kontuzjowanych z wojny. Więc to jest pierwsza sprawa – ta ukraińska. Jest też sprawa migracyjna, o której Donald Tusk mówił. Tu też trzeba podejmować bardzo szybkie decyzje, które będą i skuteczne, i ludzkie. Tusk w Europie będzie odgrywał dużą rolę od pierwszego dnia, bo to nie jest nowicjusz. Słusznie powiedział, tak trochę buńczucznie, ale właściwie, że „mnie nie ograją”.



Wiara niektórych wyborców, że za chwilę część PiS-u pójdzie siedzieć, jest płonna

ALEKSANDER KWAŚNIEWSKI
były prezydent RP

Ale i tu, na naszym podwórku, też są wielkie oczekiwania, jeśli chodzi o rozliczenie poprzedniej władzy na przykład. – Tak, ale ja uważam, że rozliczeniem nie powinien się zajmować rząd. Rozliczenie jest kwestią komisji sejmowych. Niech one powstaną, niech zaczną działać. Oczywiście, wiara niektórych wyborców, że za chwilę część PiS-u pójdzie siedzieć, jest płonna, bo polski wymiar sprawiedliwości tak szybko spraw nie rozpatruje.

Ale już 20 grudnia ma być orzeczenie sądu i apelacji dotyczącej panów Wąsika oraz Kamińskiego w sprawie afery gruntowej. – Czekam z niepokojem i zainteresowaniem.

Widzi pan ich oczami wyobraźni, że oni mogą trafić za kraty rzeczywiście?

– Zobaczymy. Natomiast też przypominam, że cała ta historia to jest rok 2007. To 16 lat.

To poprzedni rząd PiS. Ale w tle mamy też pana. Pana też przecie ścigali, próbowali dopaść. – Tak, i w zeszłym roku w lipcu została sprawa tej słynnej, domniemanej mojej willi w Kazimierzu zakończona. To też było 16 lat. Mówię o tych latach po to, że jeżeli ktoś oczekuje, że pan premier Sasin odpowie karnie i znajduje się w miejscu odosobnienia za wybory kopertowe za chwilę, to pewnie jak za 12 lat sprawa się skończy, to uważam – jak na polski wymiar sprawiedliwości – będzie szybko. Ale te komisje śledcze mają ogromne znaczenie. One powinny działać bardzo dynamicznie, bo nawet ta słynna afera Rywina przyniosła efekty, zdruzgotała politycznie Sojusz Lewicy Demokratycznej. Jeżeli te komisje będą pokazywać dokumenty, to to będzie bardzo druzgocące dla PiS-u.

Za chwilę wybory samorządowe i wybory europejskie. Kto jest faworytem w tym wyścigu? – Zaczniemy od tego, że ważne jest, by rzeczywiście w styczniu nauczyciele dostali podwyżki. Ważne, żeby te zapowiedzi, które były, zostały zrealizowane. Ten rząd musi pokazać, że umie rządzić, że jest energiczny, że jest pracowity. Ten rząd jest trudny, bo on jest koalicyjny, złożony z polityków w większości. Ale atutem tego rządu jest duża liczba kobiet. Więc zobaczymy. Ale Tusk nie jest nowicjuszem, ma doświadczenie, ma determinację, co pokazał przez ostatnie dwa lata. Jeszcze jedna rzecz jest ważna w tym rządzie, jest sporo ludzi w takim dobrym wieku. 42 lata ma Kosiniak, 43 lata Gawkowski, chyba nawet czterdziestu lat nie mają niektóre z pań w rządzie.

Jeszcze młodzi, ale już doświadczeni. – I to jest dobry, energiczny wiek. To jest taki moment, w którym rzeczywiście ludzie są gotowi górry przeność. ●

wyborcza.pl

Cała rozmowa na Wyborcza.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

34291690

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Uniejów

ogłasza pierwszy pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż na własność zabudowanej nieruchomości położonej w miejscowości Uniejów

Przedmiotem przetargu jest zabudowana nieruchomość położona w obrębie geodezyjnym 0001 Uniejów, oznaczona jako działka o numerze 2146/44 o pow. 1,6339 ha stanowiąca własność Gminy Uniejów zgodnie z KW SR2L/00028957/0, Sądu Rejonowego w Łasku Zamiejskowy Wydział Ksiąg Wieczystych w Poddębicach. Nieruchomość położona jest w miejscowości Uniejów przy ul. abp. Jakuba Świnki.

Nieruchomość zabudowana jest kompleksem muzealno – noclegowym pod nazwą zagroda młynarska w skład której wchodzą zabytkowy dwór, zabytkowa chatupa ze Skotnik, budynek inwentarski z kamienia wapiennego, kopia stodoły z Besiekier, wiatrak koźlak, budynek administracyjno – biurowy. Teren jest ogrodzony, na terenie nieruchomości urządzone są drogi dojazdowe do poszczególnych budynków i ciągi piesze. Działka jest uzbrojona w energię elektryczną, sieć wodociągową, kanalizację sanitarną i sieć grzewczą c.o. teren oświetlony. Dojazd drogą utwardzoną z kostki brukowej, obiekt działka cały rok.

Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przedmiotowa nieruchomość oznaczona jest symbolem:

1_3.UTS – tereny przeznaczone dla usług związanych z turystyką, sportem i rekreacją oraz usług w zakresie lecznictwa uzdrowiskowego.

Nieruchomość znajduje się w strefie „B” ochrony uzdrowiskowej Uzdrowiska Uniejów.

• Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: **4.800.000,00 zł.**
Słownie **cztery miliony osiemset tysięcy złotych**

Pisemną ofertę należy składać lub przesyłać w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Przetarg Uniejów (dz. nr 2146/44) 15 lutego 2024 r.” r. (do tej daty Organizator musi otrzymać ofertę) na adres: Urzędu Miasta w Uniejowie, 99-210 Uniejów ul Błogostawionego Bogumiła 13 wraz z dowodem uiszczenia wadium do dnia 9 lutego 2024 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu **15.02.2024 r.** godzinie **11.00** w siedzibie Urzędu Miasta w Uniejowie, 99-210 Uniejów ul. Błogostawionego Bogumiła nr 13.

Oferent składający ofertę, zobowiązany jest do wpłaty wadium w kwocie: **480.000,00 zł** (słownie: **czterysta osiemdziesiąt tysięcy złotych**). przelewem na konto Gminy Uniejów w BS Małanów o/ Uniejów **18 8557 0009 2005 0200 0130 0026** do dnia 9 lutego 2024 r. Organizator zastrzega prawo do odwołania przetargu bez podania przyczyn.

Nabywcą nieruchomości zostanie ta osoba, która podczas przetargu zaoferuje najwyższą cenę nabycia.

Wadium wpłacone przez osobę, która wygra przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości zaś dla pozostałych osób niezwłocznie zwrócone.

Przetarg odbędzie się w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Uniejów przy ulicy Błogostawionego Bogumiła nr 13 w Uniejowie w dniu 15 lutego 2024 r. o godzinie 11.00

Pełna treść ogłoszenia została podana do publicznej wiadomości poprzez jego wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta w Uniejowie oraz zamieszczenie na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta w Uniejowie pod adresem <http://bip.uniejow.pl/>, oraz ogłoszenie zamieszcza się co najmniej na 2 miesiące przed wyznaczonym terminem przetargu w prasie o zasięgu ogólnopolskim, ukazującej się codziennie.

Szczegółowe informacje dotyczące procedury przetargowej można uzyskać w Urzędzie Miasta w Uniejowie, stanowisko ds. gospodarki gruntami i lokalami pokój nr 12 pod nr telefonu 63 288 97 68.

OGŁOSZENIE PŁATNE

34292405

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA WŁOCŁAWEK

w sprawie I przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Gminy Miasto Włocławek, położonej we Włocławku, oznaczonej jako działka nr 50/5 (Włocławek KM 102) o pow. 0,0027 ha, położonej przy ul. Papieżka, działka nr 55/12 (Włocławek KM 102) o pow. 2,4638 ha, położonej przy ul. Papieżka, działka nr 27/9 (Włocławek KM 102) o pow. 0,3268 ha, położonej przy ul. Papieżka 45, działka nr 27/13 (Włocławek KM 102) o pow. 0,0092 ha, położonej przy ul. Papieżka, działka nr 46/4 (Włocławek KM 102) o pow. 0,0134 ha, działka nr 46/5 (Włocławek KM 102) o pow. 0,0141 ha, działka nr 46/6 (Włocławek KM 102) o pow. 0,0135 ha, działka nr 46/7 (Włocławek KM 102) o pow. 0,0102 ha, działka nr 46/8 (Włocławek KM 102) o pow. 0,0111 ha, działka nr 46/17 (Włocławek KM 102) o pow. 0,0082 ha, położonej przy ul. Papieżka, działka nr 44/5 (Włocławek KM 102) o pow. 0,0289 ha, działka nr 44/6 (Włocławek KM 102) o pow. 0,0313 ha, działka nr 44/7 (Włocławek KM 102) o pow. 0,0313 ha, działka nr 44/8 (Włocławek KM 102) o pow. 0,0238 ha, działka nr 44/9 (Włocławek KM 102) o pow. 0,0261 ha, działka nr 44/13 (Włocławek KM 102) o pow. 0,0203 ha, położonej przy ul. Papieżka, działka nr 44/15 (Włocławek KM 102) o pow. 0,0013 ha, położonej przy ul. Papieżka, działka nr 26/9 (Włocławek KM 102) o pow. 0,4285 ha, położonej przy ul. Papieżka 47. Łączna powierzchnia 3,4645 ha.

Cena wywoławcza netto wynosi 4 800 000,00 zł. Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej netto wynosi – 480 000,00 zł. Do wylicytowanej ceny netto zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

Dla ww. działek w Sądzie Rejonowym we Włocławku w Wydziale VI Ksiąg Wieczystych, prowadzona jest księga wieczysta Nr WL1W / 00093826 / 0.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Włocławek Przedmiotowa nieruchomość, położona jest na obszarze o przeznaczeniu podstawowym – przemysł, produkcja, zabudowa składowa i magazynowa oraz przeznaczeniu uzupełniającym – usługi, garaże (w tym wielopoziomowe), zabudowa gospodarcza, drogi wewnętrzne, miejsca postojowe, budowle i urządzenia związane z obsługą elektroenergetyczną, sieci i urządzenia infrastruktury technicznej, zieleń izolacyjna.

Przetarg odbędzie się w dniu 26 lutego 2024 r. o godz. 12⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Włocławek, ul. 3 Maja 22, sala nr 9.

Ogłoszenie zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargu wywieszone jest na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Włocławek przy Zielonym Rynku 11/13 oraz przy ul. 3 Maja 22 (I piętro), a także na stronach internetowych investin.wloclawek.eu oraz www.bip.um.wlocl.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu dostępne są również w siedzibie Wydziału Gospodarowania Mieniem Komunalnym Urzędu Miasta Włocławek przy ul. 3 Maja 22 pok. 14, po uprzednim telefonicznym (tel. 54 41 44 108), ustaleniu terminu spotkania.

Na mocy znowelizowanych przepisów szefowie służb będą informowali prokuratora krajowego o wynikach kontroli operacyjnej po jej zakończeniu, a na jego żądanie również o jej przebiegu, przedstawiając materiały

Ewa Ivanova

14 grudnia wchodzi w życie kluczowe zmiany dotyczące kontroli operacyjnej w ustawie o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu czy ustawie o policji. Na ich mocy dotychczasowe kompetencje prokuratora generalnego w zakresie kontroli operacyjnej przejmuje prokurator krajowy Dariusz Barski, a więc bliski współpracownik Zbigniewa Ziobry. Dostaje ogromną władzę i dostęp do cennej wiedzy.

Wielka władza dla Barskiego

Wcześniej to prokurator generalny opiniował wnioski służb o zarządzanie lub przedłużenie kontroli operacyjnej (decyzję podejmował sąd na wniosek szefa służb po zasięgnięciu opinii PG). W praktyce PG upoważniał do tego pierwszego zastępcę, ale na podstawie zarządzenia, które w każdej chwili mógł zmienić PG. Teraz wnioski służb o kontrolę operacyjną opiniował będzie – na podstawie ustawy – prokurator krajowy.

Będzie on także wyrażał zgodę na stosowanie przez szefów służb tzw. podsłuchów do pięciu dni, które nie wymagają zgody sądu. Są one zarządzane w wyjątkowych sytuacjach, „w przypadkach niecierpiących zwłoki, jeżeli mogłoby to spowodować utratę informacji lub zatarcie albo zniszczenie dowodów”. Szef np. CBA, zarządzając taką kontrolą, musi mieć zgodę prokuratora krajowego i jednocześnie musi zwrócić się do sądu z wnioskiem w tej sprawie. Sąd ma pięć dni na podjęcie decyzji.

Na mocy znowelizowanych przepisów szefowie służb będą informowali prokuratora krajowego o wynikach kontroli operacyjnej po jej zakończeniu, a na jego żądanie również o jej przebiegu, przedstawiając materiały. Jeśli nie potwierdzą się informacje o przestępstwie, materiały z kontroli operacyjnej będą komisyjnie niszczone na podstawie zarządzenia szefa służby. To on ma obowiązek niezwłocznie przekazać informację o wydaniu i wykonaniu zarządzenia o niszczeniu materiałów prokuratorowi krajowemu.



• **Zbigniew Ziobro i Dariusz Barski, luty 2023 r.**

FOT. WOJCIECH
OLKUŚNIK/EAST
NEWS

Inwigilacja od dziś w rękach człowieka Ziobry

Od dziś przeprowadzenie kontroli operacyjnej będzie zależało od opinii prokuratora krajowego Dariusza Barskiego, człowieka Zbigniewa Ziobry, świadka na jego ślubie i niedosłusznego posła PiS.

Po co nowe regulacje?

Nowe regulacje, które scedowały kompetencje w zakresie inwigilacji z prokuratora generalnego na prokuratora krajowego, były elementem lipcowej nowelizacji PiS betonującej prokuraturę. To na jej podstawie jeszcze przed wyborami prokurator krajowy dostał niemal władzę absolutną w prokuraturze. To z powodu tych przepisów o nowelizacji było głośno. Bo nawet po zmianie rządu i powołaniu nowego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Adama Bodnara wprowadzanie zmian w prokuraturze może się okazać bardzo trudne.

To do Barskiego należy władza w kluczowych obszarach, w tym w sprawach kadrowych, zwłaszcza tak istotnych jak powołania szefów wszystkich prokuratur, naczelników i dyrektorów w PK. Do tego formalnie Barski

jest nieodwoływalny – ustawa wymaga bowiem pisemnej zgody na jego dymisję prezydenta Andrzeja Dudy. Część prawników, np. prof. Marek Chmaj, uważa, że Barskiego można odwołać bez zgody Dudy.

LSO: Betonowanie to mit

Prokuratorzy związani z LSO proponują nową ustawę o prokuraturze, a w razie jej zablokowania przez prezydenta uważają, że twierdzenia o władzy absolutnej Barskiego to mit i prokuraturę da się „odbetonować”. Prokurator generalny jest bowiem wciąż przełożonym wszystkich prokuratorów, a więc także prokuratora krajowego i wszystkich zastępców PG. Jest także ich przełożonym dyscyplinarnym, może więc pod kątem dyscyplinarnym oceniać działania np. prokuratora krajowego czy szefów jednostek.

Prokurator generalny może wydawać polecenia podległym prokuratorom za pośrednictwem prokuratora krajowego. Ten ostatni może – w szczególnie uzasadnionych przypadkach – zażądać zmiany lub uchylenia polecenia skierowanego do niego lub do innych prokuratorów. Ale w razie dalszej różnicy zdań polecenia prokuratora generalnego muszą zostać zrealizowane przez prokuratora krajowego.

Prokurator generalny będzie więc uprawniony do wydania prokuratorowi krajowemu polecenia odwołania konkretnego prokuratora regionalnego, okręgowego czy rejonowego i powołania na to miejsce innej osoby. W razie niewykonania polecenia prokurator generalny będzie mógł inicjować postępowanie dyscyplinarne wobec prokuratora krajowego, a nawet będzie mógł go zawiesić. ●

PiS zamierza walczyć o TVP

W najbliższych dniach zdecydują się losy TVP. Do walki o przyszłość tej telewizji gotowy jest Bartłomiej Sienkiewicz, nowy minister kultury. Szykuje się i Krzysztof Czabański, szef Rady Mediów Narodowych.

– Droga na skróty, nadużywanie albo łamanie prawa znajdą odpowiedź. Będziemy adekwatnie reagować – oświadczył we wtorek Czabański. I w środę zwołał na czwartek pilne posiedzenie Rady Mediów Narodowych.

W tym pięcioosobowym ciele większość ma PiS. Rada ma prawo powoływać i odwoływać władze mediów publicznych. Czwartkowe

posiedzenie ma dotyczyć planów nowej większości rządowej wobec TVP, Polskiego Radia i PAP.

Najwięcej emocji budzi telewizja. Po 2016 r. stała się potężnym narzędziem pisowskiej propagandy. I jest w tej chwili. „Wiadomości” TVP czy programy TVP Info są robione tak, jak do tej pory – to mieszanina po-

chwał ośmiu lat władzy PiS i krytyki gabinetu Donalda Tuska.

Najwięcej do powiedzenia będzie miał Bartłomiej Sienkiewicz, nowy minister kultury. Jest właścicielem spółek medialnych, tworzy walne zgromadzenie.

Nowy rząd rozważał różne scenariusze – zawieszenie prezesa TVP, likwidację spółki, powołanie kuratora lub prokurenta. Każdy z wariantów zawiera elementy ryzyka, np. kuratora powołuje sąd i może to potrwać. A prokurenta musiałby wyznaczyć zarząd TVP.

„Rzeczpospolita” podała, że za zmiany w mediach publicznych ma odpowiadać Andrzej Wyrobiec z KO, zasiadał w poprzednim rządzie Tuska (2014-15).

Na antenie TVP mają się pojawić m.in. Marek Czyż, Maciej Orłoś, Danuta Dobrzyńska i Jarosław Kret

Ministrowie kultury w ostatnich rządach Morawieckiego chcieli zmienić statut TVP, tak by w razie likwidacji musiał w niej brać udział ostatni prezes i prawnik TVP. Pierwszy wniosek miał braki formalne i sąd go odesłał, drugi czeka na rozpatrzenie w sądzie rejestrowym.

Cały czas trwa kompletowanie nowego zespołu, który pokieruje informacjami w TVP. We władzach spółki mają za nie odpowiadać Tomasz Sygut i Grzegorz Sajór. „Wiadomościami” TVP 1 pokieruje Paweł Pluska, „Panoramą” TVP 2 – Jarosław Kulczycki. Na antenie TVP mają się pojawić m.in. Marek Czyż, Maciej Orłoś, Danuta Dobrzyńska i Jarosław Kret. ●

Agnieszka Kublik

Andrzej Duda ułaskawił Marikę Matuszak i Michała Ostrzyckiego

Matuszak i Ostrzycki napadli w centrum Poznania kobietę z tęczową torbą. Należeli do Frontu Oczyszczenia Narodowego – chcieli oczyszczać naród z niepożądanych elementów, w tym mniejszości seksualnych.

Piotr Żytnicki

Marika Matuszak i Michał Ostrzycki dokonali homofobicznego napadu w sierpniu 2020 roku, gdy władza PiS rozkręcała kampanię nienawiści wobec osób LGBT. To nie kto inny jak prezydent Andrzej Duda mówił wtedy: „Próbuje się nam wmówić, że to ludzie. A to jest po prostu ideologia”.

Teraz ten sam Andrzej Duda ułaskawił sprawców chuligańskiej napadli: dokonanej w biały dzień na niewinnej osobie w centrum Poznania. Z komunikatu opublikowanego na stronie Kancelarii Prezydenta wynika, że wziął pod uwagę „przede wszystkim względy sprawiedliwościowe i humanitarne”, w tym „incydentalny charakter czynu”, młody wiek sprawców oraz rzekome wy-



• **Konferencja prasowa Młodzieży Wszechpolskiej i Ordo Iuris w sprawie Mariki Matuszak. Warszawa, 20 lipca 2023 r.**

FOT. KUBA ATYS /
AGENCJA WYBOR-
CZA.PL

rażenie skruchy, w którą poznański sąd akurat nie uwierzył.

W komunikacie nie ma natomiast słowa o ofierze napadu i jej krzywdzie, tak jakby dla prezydenta nie miało to znaczenia.

Ziobro i Ordo Iuris bronią Mariki Matuszak

Matuszak i Ostrzycki wraz z dwoma nieustalonymi mężczyznami, których do dziś nie wskazali, urządzili w centrum Poznania polowanie. Na jednym ze skrzyżowań osaczyli młodą kobietę, która szła ze sklepu do domu. Powód: na ramieniu miała tęczową torbę.

Bandyci wykręcali kobiecie palce i lżyli. Krzyczeli: „Lesby”, „Oddaj-

cie tę szmatę”. Chcieli ukraść i zniszczyć tęczową torbę, bo tęcza jest symbolem osób LGBT. W wyniku szarpaniny napadnięta kobieta doznała skręcenia stawu.

Poznański sąd skazał Marikę Matuszak i Michała Ostrzyckiego na trzy lata więzienia – to najniższa kara za uśiłowanie chuligańskiego rozboju. Takie zaostrzenie prawa jest zasługą ówczesnego ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry. O taką karę wnosiła podczas procesu prokuratura.

Ziobro na pierwszym miejscu stawiał zawsze ofiary, a nie sprawców przestępstw. W tej sprawie jest inaczej. W lipcu 2023 roku dowie-

dział się, że Matuszak i Ostrzycki siedzą w więzieniu, i publicznie się oburzył. Wyrok nazwał rozbojem sądowym. Marikę Matuszak rozgrzeszył – stwierdził, że żadnego rozboju nie dokonała.

Wypuścił ją też z więzienia na czas trwania postępowania o ułaskawienie – jako prokurator generalny miał takie prawo.

Za ułaskawieniem Mariki lobbowała już w tym czasie ultrakatolicka i homofobiczna organizacja Ordo Iuris. Marikę Matuszak przedstawiała jako ofiarę prześladowań za poglądy – rozboj miał być jej obywatelskim protestem przeciwko „promowaniu ideologii LGBT”.

Sąd potępił, Duda ułaskawił

Matuszak i Ostrzycki, o czym także prezydent Andrzej Duda, należeli do Frontu Oczyszczenia Narodowego. Chcieli oczyszczać naród z niepożądanych elementów, w tym mniejszości seksualnych.

Z uzasadnienia wyroku wynika, że to właśnie Marika Matuszak zachowywała się „w sposób najbardziej aktywny i agresywny”. Sąd nie uwierzył w jej skruchę i zapewnienia o zmianie skrajnych poglądów. „Oskarżona w dalszym ciągu wyraża poglądy przesyczone nienawiścią

wobec mniejszości, w tym mniejszości seksualnych” – podkreślił.

Zauważył też, że Matuszak uśmiechała się w trakcie procesu, „sprawiając wrażenie osoby, która czerpie satysfakcję z tego, że znajduje się na ławie oskarżonych”.

Według sądu motywacja Mariki Matuszak i Michała Ostrzyckiego zasługuje na szczególne potępienie, a sam napad był manifestacją rażącej pogardy wobec prawa.

„Oskarżeni przejawiają skłonności do agresywnego zachowania. Głoszone przez nich poglądy są przesyczone językiem nienawiści oraz chęcią zlikwidowania mniejszości, w tym mniejszości seksualnych w Polsce. Oskarżeni zakładają, że obecność mniejszości w Polsce szkodzi rozwojowi narodu polskiego i wymaga ich interwencji” – podkreślił sąd.

I dalej: „Głoszą poglądy nienawistne, czego są w pełni świadomi”, „Taka postawa społeczna nie jest dopuszczalna w demokratycznym państwie prawa”.

Do tych argumentów Kancelaria Prezydenta nie odniosła się w opublikowanym komunikacie. Poinformowała jedynie, że prezydent Andrzej Duda zastosował prawo łaski przez darowanie skazanym reszty kar. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34292677

Najlepsze książki pod choinkę

Wybraliśmy najwybitniejsze powieści, kryminały, okładki, komiksy oraz książki dla dzieci i młodzieży

Pytali: umiesz jeść przy stole?
- z laureatką Pulitzera
za „Demonia Copperheada”
Barbarą Kingsolver
rozmawia Michał Nogaś

Dodatek: Jak się pisze o seksie

Czapka niewidka jest tuż-tuż
Kieszenie, czyli minisejf dla każdego

wyborcza

KSIĄŻKI

MAGAZYN DO CZYTANIA

Joanna Kuciel-Frydryszak
Chłopki naprawiają nam świat

10 KSIĄŻEK ROKU 2023
najlepsze kryminały, komiksy, okładki, dla dzieci

Sponsor numeru:
Ingmar Bergman

30 starannie wybranych prezentów

Dodatek: Jak się pisze o seksie

W sprzedaży

Wydanie 6(61)
grudzień 2023
cena 19,99 zł
(w tym 8% VAT)
indext 276073
www.wyborcza.pl

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl**

Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**

Już w sprzedaży!

wysokieobcasy

Jak dbać o szczęście i zdrowie dzieci

NOWA
NIŻSZA
CENA

PSYCHOLOGIA

dla rodziców

INDEKS 410837
cena 17,90 zł
(w tym 8% VAT)
Wydanie specjalne
„Wysokich Obcasów”
nr 4/2023

Pierwsze miłości
nastolatka

Jak pomóc
dziecku
w depresji

Co mówić,
żeby wzmacniać

Chłopaki
też mają prawo
do słabości

Wyzwania
samotnego
rodzicielstwa

Absurdy
ocen
z zachowania

Co dalej
z edukacją
włączającą

Uzależnieni
od gier



WYCHOWUJ po ludzku

TEMAT NUMERU:

Jak pomóc dziecku w depresji



Sprawdź na wysokieobcasy.pl/zyclepiej

„Odchodzi nie ten Kurski co trzeba”
„Jest najlepszym Jarkiem na świecie”



Reakcje Czytelniczek i Czytelników „Wyborczej” na wieść o tym, że Jarosław Kurski rezygnuje z funkcji pierwszego zastępcy od nowego roku. Zostanie w „Wyborczej” jako senior editor. Jego miejsce zajmie ktoś z jego zastępców.

„Wykonał Pan dobrą robotę w »Wyborczej«”

„Dziękujemy! Mam nadzieję, że powody są tylko merytoryczne, akceptowane przez Pana i bez uchybienia Panu. Są jeszcze dobrzy Kurscy na tym świecie, niech Pan pisze więcej, będziemy czekać i czytać!”. **Zbigg**

„Dziękujemy za niezłomne 8 lat, Panie Redaktorze”. **Bambulibambolak**

„Wielka szkoda. Dziękuję za pana zaangażowanie i za to, że pan się przyczynił do powrotu normalności w Polsce”. **alsj**

„Nieeee!!! Panie Redaktorze, błagam, niech Pan nie odchodzi!”. **freddie_1**

„To się nazywa Klasa. Wszystkiego najlepszego, Panie Redaktorze”. **zyzol**

„Dla wieloletnich czytelników »GW« to trudna do zaakceptowania zmiana”. **mar.maj22**

„Bardzo smutna wiadomość. Mam nadzieję, że będzie Pan dużo pisał dla »Wyborczej«. Dziękuję za wszystko, co dał Pan nam do tej pory”. **BagdadCafe**

„Czekam na pańskie kolejne teksty w »Wyborczej«. A poza tym, żałuję, że w tak ważnym dniu jak zaprzysiężenie rządu na pierwszym miejscu na stronie znalazły się artykuły o faszyscie, cudaku wojewodzie mazowieckim i gościu z granulatem w głowie. A przecież mamy konstytucyjnie potwierdzony i zaprzysiężony rząd! Rząd Wolnej Polski. Możemy zacząć swobodnie oddychać. I naprawdę świętować. PIERWSZY dzień prawdziwej wolności. Czego NAM wszystkim życzyć”. **Melania**

„Dziękuję, Panie Redaktorze. Zrobił Pan dobrą robotę w »GW«!!!”. **joe1111**

„Z żalem to przeczytałem. Wcale nie uważam, że zmiany pokoleniowe są zawsze najważniejsze w danej branży. W dziennikarstwie wiek dojrzały i doświadczenie są bardzo często zaletą. Poza tym charyzma się nie tak często zdarza... No szkoda, ale cóż. Życzymy pomyślności i zdrowia”. **Rom.Ang.**

„Dziękuję. Dziękuję także w imieniu mojej rodziny. Jesteśmy z Wami od początku powstania »Wyborczej«. **Szemciu**

„Bardzo żałuję i dziękuję za to, że Pan przez tyle lat – mimo OGROM-



• **”Rozumiemy, ale serce się ściska”. ”Wiadomość trudna do zaakceptowania”** FOT. DAWID ZUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

NYCH przeciwności losu i rzucania kłód pod nogi – pełnił tę funkcję z podniesionym czołem i dawał nadzieję. Powodzenia!”. **kareasa**

„Jarosławie, był Pan i pozostaje latarnią w odmętach medialnych. Niech pan nadal daje dobre światło dla nas, płynących w tych odmętach. Sorry, że tak patetycznie – co u mnie jest zupełnie niezwykle – ale to moja pierwsza myśl, najbardziej szczerą”. **mimi**

„Dziękuję za te lata, za bycie dziennikarzem z prawdziwego zdarzenia! Wychowałem się na »GW«, duża w tym Pana zasługa. Życzę dalszych sukcesów!”. **tp87**

„Dziękuję, Panie Redaktorze, za wolne media”. **yoanna**

„Wielkie podziękowania, również za przetrwanie; proszę pisać jak najwięcej – a książka Pana Redaktora to wielka praca i sukces!”. **jachuntes**

„Pozdrawiam i dziękuję za wieloletnie podtrzymywanie światła nadziei w mrocznych czasach!”. **GodIsNotGreat**

„Dziękujemy i prosimy o jak najwięcej pięknych i mądrych tekstów – takich, jakie pisał Pan przez te wszystkie lata”. **59emerytka**

„Szkoda, ale rozumiem motywację. Czytałem Pana felietony z najwyższą uwagą, bo jest Pan dla mnie jednym z autorytetów, które bardzo szanuję. Te trudne czasy przetrwałam również dzięki Waszej redakcji i choć nie zawsze się zgadzałam za prezentowanymi tu opiniami, to z Pana oceną zawsze. Dziękuję, Panie Redaktorze, i czekam na kolejną Pana książkę”. **minnetonka**

„Jarosław Kurski był oparciem i otuchą dla wszystkich liberalnych demokratów w Polsce, bez uprzedzeń, bez konformizmu. Szkoda, że odchodzi, niech dalej służy radą i doświadczeniem młodszemu dziennikarzom!”. **Ireneusz**

„Niezmierne podziękowania. »Gdy emocje już opadną jak po wielkiej bitwie kurz, trzeba wiedzieć, kiedy ze sceny zejść«. Piękne słowa z piosenki zespołu Perfect... dzięki”. **edwardo**

„Dziękuję, Panie Redaktorze”. **Krwa-wy_Tadeusz**

„Dzięki, Jarosławie /mówię po imieniu, bo znam Cię od wielu lat”. **baza**

„Odchodzi nie ten Kurski co trzeba”. **237**

„Každy dzień zaczynam i kończę z »GW«. To między innymi Pana zasługa, a w zasadzie najbardziej Pana jako redaktora naczelnego. Bardzo dziękuję za te lata – za wysoką kulturę, rozsądek, wyważone opinie i wyraziste apele, kiedy trzeba. Powodzenia. Czekam na kolejną książkę”. **Ij0109**

„Panie Jarosławie! Dziękuję za te 17 lat. Był Pan zawsze dla mnie gwarancją dobrej merytorycznej treści »Wyborczej«. I ostoją normalności i praworządności – zwłaszcza w ostatnich trudnych latach. Będzie Pana brakować. Ale mam nadzieję, że wychował Pan swoich następców dobrze i Pana praca będzie widoczna przez wszystkie następne lata:) Wszystkiego dobrego!”. **diabloanielska**

„Jako stały czytelnik i prenumerator »Wyborczej« dziękuję Panu za tę gazetę. Dziękuję Panu również książkę »Dziady i dybuki«. Zainspirował mnie Pan tą pasjonującą książką do bliższego zapoznania się z dziejami Żydów w Polsce. Powodzenia w nowej roli”. **BuryKot**

„Dziękuję za te lata. Wspaniała robota. Wysoko podniósł Pan poprzeczkę następcy”. **PolakGD**

„Niech Pan jeszcze zostanie! Proszę... bardzo proszę!”. **wegierka57**

„Panie Jarku, Pan jest najlepszym Jarkiem na świecie”. **Głos_2017**

„Szkoda”. **zeta2012**

„Dziękuję, Panie Redaktorze, i gratuluję sukcesu, jakim okazało się pańskie kierownictwo! Jest pan sięcią walki o demokrację w tym kraju”. **licancabur**

„Dawaliście nadzieję w tym straszonym czasie. Wielka w tym Pana zasługa. I dziękuję za niezwyktą książkę. Czekam na Pana teksty”. **Zosia_9999**

„»GW« wiele Panu zawdzięcza, a ja jako czytelnik mam dostęp do najlepszej i najważniejszej polskiej gazety. Szkoda, że Pan odchodzi, ale mam nadzieję, że »GW« z nowym szefostwem dalej pozostanie wzorcem polskiego niezależnego dziennikarstwa patrzącego każdej władzy na rękę”. **grabkin**

Po haniebnym występie Grzegorza Brauna
Skutki pobłażliwości

B’nai B’rith Polin

Zarząd Stowarzyszenia B’nai B’rith Polin wyraża oburzenie zachowaniem posła Grzegorza Brauna w budynku Sejmu RP 12 grudnia 2023 r. Pragniemy zwrócić uwagę, że wydarzenie to nie miałooby zapewne miejsca, gdyby nie pobłażliwość wobec poprzednich występów posła Brauna – m.in. nawoływań do stosowania przemocy wobec przeciwników politycznych, zerwania wykładu prof. Jana Grabowskiego w Niemieckim Instytucie Historycznym i szeregu skandalicznych wypowiedzi szerzących antysemickie teorie spiskowe.

Domagamy się pociągnięcia do odpowiedzialności przez Sejm RP posła Grzegorza Brauna i skuteczniejszego przeciw-

działania podobnym zachowaniom. Wdrożenie roboczej definicji antysemityzmu International Holocaust Remembrance Alliance i praktycznych wytycznych, jak przeciwdziałać antysemityzmowi opracowanych przez stowarzyszenie Otwarta Rzeczpospolita w instytucjach publicznych w Polsce pozwoliłoby skuteczniej przeciwdziałać tego typu zachowaniom.

Będziemy wspierać swoimi kompetencjami i wiedzą wszelkie działania rządu premiera Donalda Tuska, w tym ministra sprawiedliwości prof. Adama Bodnara, ministrowie równości Katarzyny Kotuli i ministrowie edukacji Barbary Nowackiej, mające na celu walkę z antysemityzmem i uprzedzeniami wobec mniejszości. ●

Potępiamy antysemickie wyczyny
Trzeba pociągnąć posła Brauna
do odpowiedzialności karnej

Otwarta Rzeczpospolita – Stowarzyszenie przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii

12 grudnia 2023 roku poseł Grzegorz Braun dopuścił się, po raz kolejny, haniebnego aktu antysemityzmu. W sposób nienawistny, używając gaśnicy, przemocą zgasił świece chanukowe, żydowski znak nadziei i trwania, a następnie w uzasadnieniu swego czynu głosił z mównicy sejmowej antysemickie wezwania.

Otwarta Rzeczpospolita z całą mocą potępia antysemickie wyczyny posła Grzegorza Brauna, które hańbią polski parlament i przynoszą wstyd polskiemu obywatelowi. Oburzają nas wszystkie wypowiedzi usiłujące pośrednio usprawiedliwić je-

go zachowanie lub wykorzystać ten incydent w rozgrywkach politycznych.

Od 17 lat świece są uroczyste zapalane w polskim Sejmie jako symbol wspólnej historii Żydów i Polaków. Wierzymy, że to światło nie zgaśnie, solidaryzujemy się ze wszystkimi, którzy tym aktem zostali dotknięci.

Antysemityzm psuje społeczeństwo i nie powinno być dla niego miejsca w przestrzeni publicznej. Jest też przestępstwem, wzywamy uprawnione organy do podjęcia działań zmierzających do pozbawienia posła Brauna immunitetu i pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej.

Paula Sawicka, przewodnicząca Rady Programowej, Marek Gumkowski, prezes Zarządu

OGŁOSZENIE PŁATNE

34292495

BURMISTRZ ALEKSANDROWA ŁÓDZKIEGO

zamieszcza wyciąg z ogłoszenia na przetarg ustny nieograniczony

Położenie nieruchomości	KW	Nr działki	Powierzchnia nieruchomości	Przeznaczenie w planie	Cena zabudowanej nieruchomości	WADIUM: 1) do kiedy wpłacić 2) wysokość	Data i godzina przetargu
Ruda Bugaj, gm. Aleksandrów Łódzki	LD1G /00109231/0	148/22	0,9598ha	H20MN/U	1.174.000,00zł	1) 14 lutego 2024r. 2) 234.800,00zł	20 lutego 2024r. godz. 12.00

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Aleksandrowie Łódzkim Plac Kościuszki 2 (budynek B-I piętro, sala ślubów).

Wadium należy wpłacić przelewem na konto Urzędu nr 37878000070000023110000009, winno wpłynąć na konto tut. Urzędu najpóźniej do dnia 14.02.2024r.

Ogłoszenie o przetargu publikowane jest na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu, stronie internetowej www.aleksandrow-lodzki.pl, na BIP-ie tut. Urzędu, prasie lokalnej, ogólnokrajowej i biuletynie informacyjnym 40 i cztery.

Szczegółowych informacji o nieruchomości będącej przedmiotem przetargu udziela Wydział Geodezji i Gospodarki Przestrzennej, pok. 112, tel. 42 270 03 54 i 42 270 03 53.

Burmistrz Aleksandrowa Łódzkiego zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu jedynie z ważnych powodów oraz odstąpienie od zawarcia umowy w razie stwierdzenia, że przetarg został przeprowadzony z naruszeniem prawa.



Czego chcą Republikanie

W Polsce tak bardzo koncentrujemy się na sprawie ukraińskiej, że nie przechodzi nam przez myśl, iż za oceanem może ona padać ofiarą sporów w polityce wewnętrznej. Walka toczy się o fundamentalną zmianę polityki imigracyjnej USA na modłę trumpistów.

Maciej Czarnecki

Wygląda na to, że Wołodymyrowi Zełenskiemu nie powiodła się misja przekonania republikańskich senatorów do przyznania nowej pomocy Ukrainie. Po jego wizycie w USA mówią to samo co wcześniej. A konkretnie: uzależniają zgodę na zaproponowany przez Białą Dom pakiet funduszy dla Kijowa, Izraela i Tajwanu od zmian w polityce na południowej granicy USA. W zeszłym tygodniu zatopili ten pakiet w głosowaniu.

Pentagon czerpie jeszcze ze starej puli pomocowej, ale ona już prawie się skończyła. Na Kremlu zacierają ręce. Biden nie omieszkiał wytknąć Republikanom, że po ostatnim wy-

czynie dziękował im gospodarz prokremlowskiego show w telewizji („Jeśli chwala cię rosyjscy propagandyści, przemysł, co robisz”).

Z polskiej perspektywy nie mieści się to w głowie: co oni wyprawiają?! Ameryka od niemal dwóch lat śle Ukrainie tyle sprzętu, skrzyknęła międzynarodową koalicję, a teraz koncertowo wszystko schrzani? Pozwoli Putinowi rozpychać się w Ukrainie, bo Demokraci nie chcą dorzucić paru dolarów na mur?

To szaleństwo, i to nie tylko z perspektywy naszej części Europy. Gdyby wsparcie USA rzeczywiście osłabło, poważnie ugodzi to w amerykańskie bezpieczeństwo, prestiż i pozycję na świecie. Rozumie to każdy, kto ma trochę pojęcia o polityce zagranicznej, również w USA.

Radykalne skrzydło zdominowało umiarkowanych

Tyle że od pewnego czasu polityka zwariowała. Wraz z nadejściem fali alt-prawicowego populizmu ludzie na Zachodzie podejmują zaskakująco głupie decyzje. U podłoża tego zjawiska tkwią głębokie, narastające od dawna problemy, których nie udało się rozwiązać liberalnym rządom, a na które populiści proponują fałszywe recepty. Klasycznym przykładem jest brexit, z czego Brytyjczycy powoli zdają sobie sprawę.

Polityczni populistyczni kuzyni po obu stronach Atlantyku spod znaku Trumpa, Bolsonaro, Farage’a czy Orbána mają wiele wspólnych cech, a wśród nich zdolność szantażowania tradycyjnych polityków podejściem „wszystko albo nic”, stawianiem spraw na ostrzu noża, groźbami wywrócenia stolika, jeśli gra nie ułoży się po ich myśli. Dzięki temu nieprzejednana, bezkompromisowa mniejszość, która ma w nosie odpowiedzialność za dobro wspólne i demokrację, potrafi czasem narzucać swoją wolę. Patrz: determinacja brexitowców na rzecz no-deal, blokowanie przez Budapeszt niektórych decyzji Unii, upór ziobrystów w sprawach sądownictwa, który kosztował Polskę miliardy z KPO.

Z podobną sytuacją mamy właśnie do czynienia w amerykańskim Kongresie. Z racji arytmetyki w głosowaniach, przemożnego wpływu Donalda Trumpa, radykalizujących się nastrojów wśród republikańskiego elektoratu i bezkompromisowości awanturników wpływy polityczne skrajnych elementów w Partii Republikańskiej przekroczyły masę krytyczną, wskutek czego mainstreamowi politycy zostali zmuszeni do tego, by śpiewać tak jak oni.

Nie mam wątpliwości, że zdecydowana większość republikańskich senatorów szczerze chce pomagać Ukrainie. To samo dotyczy mniej więcej połowy kongresmenów tej partii. W dwóch wrześniowych głosowaniach, by zakończyć wsparcie dla Kijowa, opowiedziało się za tym odpowiednio 104 i 117 z 221 Republikanów. Naprawdę zdecydowanych, pryncypialnych przeciwników apeli Zełenskiego, takich jak senator z Ohio JD Vance czy kon-

gresmenka z Georgii Marjorie Taylor Greene, jest jeszcze mniej.

Zatem dlaczego nadal nie udaje się uchwalić pomocy dla Kijowa?

Kryzys migracyjny o niespotykanej skali

Republikanie bez przerwy mówią o bezpieczeństwie granicy z Meksykiem. Pod tym hasłem, często zdawkowo przytaczanym w polskich mediach, bynajmniej nie kryje się tylko słynny mur. Gdyby chodziło jedynie o to, Demokraci pewnie synęliby parę dodatkowych miliardów. Wszak sami dobudowują ogrodzenia w Teksasie.

Spór toczy się o całkowitą, fundamentalną zmianę polityki imigracyjnej na modłę trumpistów. Zaznaczmy: w czasie, gdy to Demokraci mają większość w Senacie i swojego prezydenta. Gdyby Republikanom udało się osiągnąć, biorąc ukraińską sprawę na zakładnika, dokonaliby rzeczy zadziwiającej.

W Polsce nie do końca zdajemy sobie sprawę ze skali kryzysu migracyjnego, przed którym stoi Ameryka. Napędza go kumulacja biedy, przemocy, tyranii, korupcji, braku perspektyw i innych nieszczęść w krajach Ameryki Łacińskiej.

– Kiedyś mieliśmy kryzys z powodu sytuacji w jakimś jednym konkretnym kraju. Może Haiti, może Kuba. Może Gwatemala, Honduras, Salwador – tak zwane kraje północnego trójkąta. Teraz wszystkie z powyższych, a do tego Wenezuela, Nikaragua, Ekwador – wyliczał w październiku w Teksasie sekretarz stanu Antony Blinken.

Mniej więcej wtedy ogłoszono najnowsze statystyki podsumowujące rok podatkowy 2023 (skończył się 30 września). Pokazały liczbę ponad 2,4 mln zatrzymań na granicy z Meksykiem – największą od lat 60., gdy zaczęto je zliczać. Rok wcześniej było ich 2,3 mln, w 2021 roku – 1,7 mln.

Część tych zatrzymanych to uchodźcy. Ilu – nie wiadomo, bo system rozpatrywania wniosków o azyl jest zakorkowany (badacze z Syracuse University w Nowym Jorku wyliczyli w zeszłym roku, że przeciętnie na rozprawę czeka się 1572 dni, czyli ponad cztery lata, a w kolejce jest prawie 1,6 mln osób). To z kolei stanowi zachętę dla wielu

WWW.NEKOLOGI.WYBORCZA.PL/34292448

„Ktoś tutaj był i był, a potem nagle zniknął i uporczywie go nie ma”.
W. Szymborska

Z ogromnym smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o nagłej śmierci



mgr inż.
Jana Jedlińskiego

Wicekanclerza i Dyrektora Administracyjnego Polsko-Japońskiej
Akademii Technik Komputerowych, Wspaniałego Szefa i Przyjaciela

Człowieka szczerego, konkretnego, serdecznego i niezwykle lojalnego.
Szanującego innych i szanowanego przez wszystkich.

Oddanego swojej Rodzinie i pracy.

Żegnaj Dyrektorze!

Pracownicy Administracji, Nauczyciele Akademicy i Przyjaciele
z Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych

• **Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski w towarzystwie republikanina Mitcha McConnella i demokraty Chucka Schumera, Waszyngton, 12 grudnia 2023 r.**

FOT. J. SCOTT APPLEWHITE/AP / AP

osób, które nie mają szans na azyl i zostałyby wydalone, ale wiedzą, że rozpatrywanie ich wniosku będzie się ślimaczyć. Większość jest wypuszczana, bo nie sposób trzymać tylu w ośrodkach.

Biden próbował stworzyć ścieżkę kontroli migracji

Biden oczywiście jest świadomy, jak duży to problem. Dlatego część z proponowanych przez Demokratów w pakiecie 14 mld dol. na bezpieczeństwo granicy ma pójść na zatrudnienie 1,6 tys. dodatkowych urzędników, by przyspieszyć rozpoznawanie wniosków.

Wychodząc z popartego badaniami naukowymi założenia, że najskuteczniejszym sposobem na zmniejszenie nielegalnej imigracji jest zapewnienie ludziom ograniczonych, legalnych ścieżek, Białe Dobre uruchomił też programy przyjmowania do 30 tys. Kubańczyków, Haitińczyków, Nikaraguańczyków i Wenezuelczyków miesięcznie, którzy znajdą amerykańskiego sponsora.

Rezultaty są w miarę obiecujące: po ich wprowadzeniu liczba nielegalnych zatrzymań dwóch pierwszych nacji spadła o ponad 90 proc. Ludzie wolą się starać o czasowy pobyt w Stanach legalnie, zamiast ryzykować życie na pustyni. Wiedzą, że jeśli zostaną wydeleni, nie mają na legalną ścieżkę szans.

Nie udało się jedynie z Wenezuelczykami – liczby najpierw spadły, lecz ostatnio znów rosną, bo tych, którzy chcą uciec z kraju, jest za dużo, a jednym z warunków uczestnictwa w programie jest ważny paszport. O to zaś w Wenezueli trudno. Kwestii imigracji do USA nie rozwiązał jeszcze żaden amerykański rząd.

Republikanie grają va banque

Czego zatem chcą Republikanie? Ich propozycje w dużej mierze opierają się na ustawie znanej jako H.R. 2. Izba, w której większość mają Republikanie, przegłosowała ją w maju. Ustawę H.R. 2 stworzyli radykalowie, zaś przynajmniej część umiarkowanych Republikanów poparła ją tylko dlatego, iż wiedzieli, że i tak przypadnie w Senacie. Innymi słowy – potraktowano ją trochę jak happening polityczny.

Ustawa przewiduje zamknięcie drogi do azylu w zdecydowanej większości przypadków, utrudnienie zatrudniania azylantów, zamknięcie wspomnianych legalnych ścieżek do czasowego pobytu w Stanach, ścięcie funduszy dla NGO-ów pomagających imigrantom, wysyłanie za kratki osób, które pozostały w USA mimo nieważnej wizy, a także budowę muru i zatrudnienie kolejnych strażników granicznych. Słowem – próbę totalnego odgradzenia.

Demokraci nie mogą zaakceptować jej z wielu względów. Politycznych – bo ulegliby szantażowi i w praktyce straciliby kontrolę. Moralnych – wiadomo. A przede wszystkim – praktycznych. Próba wcielenia w życie H.R. 2 wywołałaby trudne do przewidzenia skutki.

Przykładowo: Meksyk zgodził się przyjmować wydalanych z USA Kubańczyków, Haitińczyków, Nikaraguańczyków i Wenezuelczyków tylko pod warunkiem, że rząd Bidena stworzy im legalne ścieżki. Jeśli nie będzie opcji azylu, ludzie powinni być zatrzymywani.

Ale gdzie, skoro służby imigracyjne mają ok. 40 tys. miejsc, a tylko w październiku zatrzymały 241 tys. osób? Słynne Title 42 z czasów Trumpa – przepisy umożliwiające zawracanie ludzi już na granicy z uwagi na zagrożenie covidowe – już uchylono, zresztą Biden utrzymał je do maja 2023 r., choć nie okazały się skuteczne.

Na ostrzejsze ruchy, oprócz Meksyku, prawdopodobnie nie zgodzą się amerykańskie sądy.

Przeciąganie sporu na rękę Trumpowi

Między tymi stanowiskami jest pole do rozsądnego kompromisu. Białe Dobre już zasygnalizował, że jest gotów ograniczyć prawo do azylu w określonych przypadkach. Jednak do tanga trzeba dwojga.

Upór Republikanów i stawianie nierealistycznych żądań rodzą podejrzenia, że tak naprawdę chodzi im o storpedowanie całego pakietu.

Nie wydaje się, by tak było – wszak jego pozostałe części, pomoc dla Izraela i partnerów w Indo-Pacyfiku, cieszą się szerokim poparciem – ale na pewno nie są aż tak zdeterminowani jak Demokraci, by go przepchnąć.

W pewnym sensie wygrywają, cokolwiek by się wydarzyło. Patrząc cynicznie, to Biden jako prezydent ma więcej do stracenia, jeśli Ukraina upadnie. Porażka obciążałaby jego konto. Jeśli się ugnie i wprowadzi drakońskie prawa imigracyjne – świetnie, będzie to dowodzić niebываłej skuteczności Republikanów. A że wprowadzi chaos? Tym lepiej, wtedy zwali się to na jego rząd.



*Gdyby wsparcie USA
rzeczywiście osłabło,
poważnie ugodzi
to w amerykańskie
bezpieczeństwo, prestiż
i pozycję na świecie*

Oczywiście istnieje pewne ryzyko, że w obu scenariuszach wyborcy obarczyliby winą tych, którzy naprawdę na to zasługują – ale, przyznajmy, w obecnych realiach ograniczone. Dwa światy amerykańskiej polityki poruszają się w paralelnych narracjach, odrębnej przestrzeni medialnej, tunelach informacyjnych, w których przekaz dnia można kształtować niemal dowolnie. Fox News czy podcast Steve'a Bannona nigdy nie przyznają racji Demokratom, więc jakie znaczenie mają fakty?

Zakładam, że większość Republikanów nie chce żadnej katastrofy, po prostu ciągną spektakl, który jest im na rękę. „Dla wielu najbardziej liczy się nie to, CO dostaną, tylko JAK: ja żądam, ty się dostosowujesz, ja wygrywam, ty przegrywasz. Deal, choćby nie wiadomo jak atrakcyjny, jest dla nich mniej interesujący od rytuału uległości” – pisze w analizie w czasopiśmie „The Atlantic” David Frum.

Według niedawnego sondażu NBC kwestie bezpieczeństwa granicy są w oczach wyborców piątą achillesową Bidena. Aż 30 proc. wyborców ufa w tym względzie bardziej Republikanom. Dlatego trzeba sprawić, by były na tapecie jak najdłużej.

Zwłaszcza że przeciąganie sporów i waśni, utrudnianie prac Kongresu, potęgowanie wrażenia, że skłóceni politycy nie mogą się ze sobą dogadać, a demokracja to tak naprawdę rządy chaosu, bardziej służy kandydatowi, który idzie do przyszłorocznych wyborów z hasłami rządów silnej ręki. Niech ludzie jeszcze trochę się pomęczą, niech zobaczą, jak niewydolny jest Kapitol – a wtedy wkroczy on, Donald Trump, cały na białe, i „osuszy waszyngtońskie bagno”.

Czy w tym pokoju znajdą się wreszcie dorośli? To się okaże. Wygląda na to, że losy pakietu, a wraz z nim także Ukrainy, w praktyce zależą teraz od mainstreamowych Republikanów. Od tego, czy będą potrafili uzmysłowić swoim kolegom, czym grozi przeciąganie tej gry. I czy sami pokierują się odpowiedzialnością, a nie wąsko rozumianym interesem partyjnym. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

R E K L A M A

34291846

Gorzowski szpital stawia na badania

Szybsze i bardziej efektywne badania, w tym niemal ekspresowe rozpoznawanie przypadków onkologicznych - w gorzowskim szpitalu powstaje Centrum Usług Diagnostycznych.

Nowoczesna diagnostyka jest niezbędna do funkcjonowania istniejącego już w szpitalu Gorzowskiego Uniwersyteckiego Centrum Onkologii - mówi Jerzy Ostroch, prezes Wielospecjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp.

Od maja trwają prace przy przebudowie dwóch pawilonów z lat 80. w kompleksie szpitalnym przy ul. Dekerta. Została po nich tylko część konstrukcji. Wykonawca rozebrał ściany i wymienił stare, wadliwe instalacje.

W ramach Centrum Usług Diagnostycznych, które tu powstaje, będą funkcjonowały trzy zakłady diagnostyczne: patomorfologii z prosekturą, zakład mikrobiologii oraz genetyki. Pracownia genetyki będzie pierwszą tego typu w woj. lubuskim.

Wszystkie budynki zostaną połączone z istniejącą częścią szpitala podziemnym tunelem, czyli transport wewnątrzszpitalny będzie odbywał się pod ziemią.

Inwestycja poprawi funkcjonowanie działających już pracowni diagnostycznych oraz pozwoli na rozwój bazy laboratoryjnej. Obiekt będzie miał też zaplecze dydaktyczne na potrzeby m.in. kształcących się w szpitalu studentów.



Centrum Usług Diagnostycznych, łączące zakłady mikrobiologii i patomorfologii, będzie miało nowoczesną, funkcjonalną siedzibę. Mat. Szpitala

Zakład Mikrobiologii gorzowskiego szpitala, który będzie filarem centrum diagnostycznego, dziś mieści się przy ul. Walczaka. Rocznie wykonuje ponad **37 tys. badań i jest kluczowym ogniwem diagnostycznym nie tylko dla szpitala, ale także dla placówek z północnej części woj. lubuskiego, woj. zachodniopomorskiego i wielkopolskiego.**

Zakres prowadzonych badań obejmuje różnorodne obszary medycyny, dzięki czemu jest możliwe zidentyfikowanie potencjalnie chorobotwórczych drobnoustrojów oraz skuteczne leczenie pacjentów. Nowa mikrobiologia będzie miała pracownię: bakteriologii, parazytologii, mykologii oraz pracownię genetyczną (III stopień bezpieczeństwa biologicznego) i pracownię prątką gruźlicy (III stopień bezpieczeństwa biologicznego).

Nowoczesne wyposażenie usprawni pracę, jednocześnie eliminując konieczność transportu materiałów do badań między różnymi lokalizacjami. Centrum to też lepsze zabezpieczenie mieszkańców regionu przed niekontrolowanym rozprzestrzenianiem się wirusów. Całkowity koszt utworzenia placówki to 37,8 mln zł.

W ramach zadania szpital realizuje projekt: Przebudowa i rozbudowa istniejących, parterowych budynków patomorfologii oraz budynku sąsiedniego w celu umieszczenia w nich Centrum Usług Diagnostycznych z zakresu mikrobiologii i patomorfologii. Projekt jest dofinansowany kwotą 20 mln zł z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko w ramach reakcji UE na pandemię COVID-19 (REACT-EU).



Sfinansowano w ramach reakcji Unii na pandemię COVID-19

Pracownicy z pełnią praw

To prawdziwa rewolucja dla wszystkich pracujących dla platform cyfrowych. Kierowcy Ubera czy dostawcy Glovo, którzy do tej pory byli nieco poza prawem, zyskują podmiotowość. Powitajmy na rynku pracy „pracownika cyfrowego”.

Rafał Pikuła

„Komisja z zadowoleniem przyjmuje porozumienie polityczne w sprawie poprawy warunków pracy za pośrednictwem platform internetowych” – możemy przeczytać w oficjalnym oświadczeniu Komisji Europejskiej dotyczącym dyrektywy o pracy platformowej.

Za oficjalnym urzędniczym tonem kryje się rewolucyjny w swojej istocie akt prawny. Specjalna dyrektywa, która ma zadbać o pracowników platform cyfrowych, w praktyce obejmie jednak dużo większą grupę pracowników, którzy pracują na samozatrudnieniu i na umowy-zlecenia.

Akt prawny co prawda nie wszedł jeszcze w życie, ale już znamy ustalenia pomiędzy Parlamentem Europejskim, Radą Unii Europejskiej a Komisją Europejską.

Do zmian jeszcze chwila, bo inaczej niż AI Act, DMA, DSA, RODO ta dyrektywa nie obowiązuje bezpośrednio.

Korzystanie ze statusu

– Jeśli polscy pracownicy chcą się powoływać na przepisy nowej dyrektywy, musi ona zostać w polskim prawie zaimplementowana przez ustawę i mam na myśli zmiany w kodeksie pracy albo osobną ustawę – tłumaczy dr Paula Skrzypecka, prawniczka z kancelarii Creativa Legal, ekspertka od nowych technologii.

W przekonaniu urzędników unijnych zdecydowana większość osób pracujących za pośrednictwem platform to osoby rzeczywiście samozatrudnione. Szacuje się jednak, że 5,5 mln osób jest sklasyfikowanych jako samozatrudnione w sposób niewłaściwy – spełniają one wszystkie kryteria bycia pracownikiem. I właśnie prawa pracownika, którego kruczkami prawnymi biznesy platformowe chcą wyrzucić poza ramy systemu, są istotą dyrektywy unijnej.

Dyrektywa ułatwia osobom pracującym za pośrednictwem cyfrowych platform pracy korzystanie ze statusu zatrudnienia, jeżeli odpowiada on ich faktycznej organizacji pracy oraz związanym z nią prawom, obowiązkom i korzyściom. Ustanawia domniemanie prawne stosunku pracy z platformą (czyli np. Uberem, Glovo, Boltem), jeśli są spełnione co najmniej dwa z poniższych wskaźników:

- cyfrowa platforma pracy określa górne limity wynagrodzenia;
- pracownik musi przestrzegać określonych zasad dotyczących wyglądu i zachowania wobec odbiorcy usługi lub zlecniodawcy pracy;
- wykonanie pracy podlega nadzorowi przez platformę, w tym poprzez środki elektroniczne;
- platforma ogranicza swobodę wyboru godzin pracy lub okresów nieobecności;
- ogranicza się też swobodę przyjmowania lub odrzucania zadań;

• **Prawa pracownika, którego kruczkami prawnymi biznesy platformowe chcą wyrzucić poza ramy systemu, są istotą dyrektywy unijnej**

FOT. SHUTTERSTOCK



- ograniczeniom podlega swoboda korzystania z podwykonawców lub zastępców;
- ogranicza możliwość rozbudowy bazy klientów lub wykonywania pracy na rzecz osób trzecich.

Dzięki temu pracownicy platform będą korzystać z praw pracowniczych i socjalnych związanych z ich statusem „pracownika”, takich jak płaca minimalna (w stosownych przypadkach), negocjacje zbiorowe, ochrona czasu pracy i zdrowia, płatny urlop, zasiłki dla bezrobotnych i chorobowe itd.

Decyzja o domniemaniu zaistnienia stosunku pracy w Polsce będzie leżała w rękach Państwowej Inspekcji Pracy. Pracodawca będzie się mógł jednak od takiej decyzji odwołać i próbować dowieść, że zgodnie z krajowym prawem i praktyką stosunek pracy nie zaistniał.

– Jeśli dyrektywa zostanie przyjęta w obecnym kształcie, to każde państwo będzie musiało wprowadzić procedury weryfikacji statusu zatrudnionych za pośrednictwem platform. Możliwe, że przyjęcie to formę jakiegoś testu, który mógłby być stosowany nie tylko wobec pracowników platform internetowych, ale również wobec innych osób wykonujących pracę zarobkową – wyjaśniała tę kwestię w roz-

mowie z „Wyborczą” Katarzyna Sarek-Sadurska, która kieruje działem prawa HR w kancelarii Deloitte Legal.

Człowiek zamiast bota

Zmiana dotyka także relacji człowiek – algorytm. Pracownik, który był „elementem systemu spiętym z algorytmem”, staje się „pracownikiem cyfrowym”.

– Pojęcie „pracy za pośrednictwem platform internetowych” ma oznaczać każdą pracę organizowaną za pośrednictwem cyfrowej platformy pracy i wykonywaną w UE przez osobę fizyczną lub pośrednika na podstawie stosunku umownego między cyfrową platformą pracy a osobą fizyczną, niezależnie od tego, czy istnieje stosunek umowny między osobą fizyczną lub pośrednikiem a usługobiorcą. Celem dyrektywy jest bowiem zapewnienie odpowiedniej ochrony prawnej „pracownikom cyfrowym” niezależnie od ich formy zatrudnienia, co ma przede wszystkim stanowić narzędzie stawiające kres fikcyjnemu samozatrudnieniu, które w rzeczywistości funkcjonuje jak stosunek pracy – tłumaczy dr Skrzypecka.

Dyrektywa wymaga również nadzoru człowieka nad zautomatyzowanymi

OGŁOSZENIE PŁATNE

34292583



Załącznik Nr 2 do Zarządzenia Nr 254/2023
Burmistrza Miasta Wągrowca z dnia 13 grudnia 2023 r.

Wyciąg z ogłoszenia

Burmistrza Miasta Wągrowca

o drugim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Miejskiej Wągrowiec

L.p.	Położenie oraz oznaczenie nieruchomości	Cena wywoławcza (brutto w zł)	Wysokość wadium (w zł)	Godzina przetargu
1	ul. 11 Listopada, Miasto Wągrowiec (kompleks) część KW numer PO1B/00019448/8 stanowiąca działkę o nr 43/6, o pow. 5929 m² część KW numer PO1B/00040584/9 stanowiąca działkę o nr 50/1, o pow. 1415 m².	477.400,00 zł netto*	23.870,00 zł	10 ⁰⁰

*Do ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej na dzień sprzedaży.

Drugi przetarg odbędzie się dnia 19 lutego 2024 r. (poniedziałek) o godzinie 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wągrowcu przy ul. Kościuszki 15a, sala konferencyjna – pokój nr 201, II piętro.

Pełna treść drugiego ogłoszenia o przetargu podana została do publicznej wiadomości poprzez:

- wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wągrowcu, ul. Kościuszki 15a, (I piętro obok pokoju nr 104),
- zamieszczenie na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Wągrowcu: www.wagrowiec.eu/, w zakładce Gospodarka, Nieruchomości, Ogłoszenia o przetargach;
- zamieszczenie w Biuletynie Informacji Publicznej: www.bip.wagrowiec.eu – w zakładce Przetargi;

Szczegółowych informacji dotyczących przetargów udziela Wydział Inwestycji i Mienia Komunalnego Urzędu Miejskiego w Wągrowcu, ul. Kościuszki 15a, pokój nr 103, tel.: (67) 26 80 316.

BURMISTRZ MIASTA WĄGROWCA
/-/ Jarosław Berendt

OGŁOSZENIE PŁATNE

34292403

BG.6840.10.1.2023.MW

Branice, 14.12.2023 r.

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Branice

zgodnie z art. 37 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.) oraz Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. poz. 2213 z późn. zm.) **ogłasza I przetarg ustny nieograniczony w sprawie sprzedaży:**

Oznaczenie (nr działki) i KW	Pow. i położenie	Przeznaczenie w planie (P)/studium (S)	Termin przetargu	Cena wywoławcza do przetargu	Wadium /zł/ i termin wpłaty	uwagi
Działka nr 246/24 KW nr OP1G/00021372/8 Działka nr 246/5 KW nr OP1G/00032965/2 Działka nr 246/9 KW nr OP1G/00024202/7	3,2847 ha Branice	(P) w części teren obiektów produkcyjnych, składów i magazynów, baz, zabudowy usługowej, a w części tereny dróg wewnętrznych, dojazdowych	15.02.2024r. godz. 10:00	1 260 000,00 zł + Vat wg obowiązującej stawki	126 000,00 zł wpłata do 10.02.2024r.	Sprzedaż w formie przetargu ustnego nieograniczonego. Działka nr 246/24 jest oddana w dzierżawę do dnia 30.10.2024 r.

Opis: Działki stanowią jedną całość gospodarczą i położone są na obrzeżach wsi, w pobliżu nieczynnej cegielni i gruntów ornych. Kształt działek to regularny wielokąt, niweleta lekko pochyła, w części pofałdowana. Dojazd do nieruchomości drogą gminną o nawierzchni asfaltowej. W niewielkiej części nieruchomości występują dziko rosnące krzewy i drzewa. Uzbrojenie techniczne – brak.

Przetarg w sprawie ww. nieruchomości odbędzie się w siedzibie Urzędu Gminy Branice, ul. Słowackiego 3 (I piętro – sala konferencyjna).

W przypadku uczestnictwa w przetargu tylko jednego ze współmałżonków wymagane jest przedłożenie pisemnego oświadczenia woli drugiego małżonka o wyrażeniu zgody na zakup nieruchomości.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i osoby prawne, **jeżeli w ww. terminie wpłacą wadium do kasy tut. Urzędu lub na konto: Gmina Branice BS Namystów o/Branice Nr 64 8867 0005 2001 0000 0055 0002.**

Nieruchomość nie jest obciążona i nie jest przedmiotem zobowiązań za wyjątkiem działki nr 246/24, która została oddana w dzierżawę na okres do dnia 30.10.2024 r.

Koszt sporządzenia umowy notarialnej ponosi strona nabywająca. Jednocześnie informuje się, iż odstąpienie strony nabywającej od zawarcia umowy notarialnej w terminie ustalonym przez Wójta Gminy Branice powoduje przepadek wadium. Wójt Gminy Branice zastrzega sobie prawo odwołania przetargu.



Pracownicy platform będą korzystać z praw pracowniczych i socjalnych związanych z ich statusem „pracownika”, takich jak płaca minimalna (w stosownych przypadkach), negocjacje zbiorowe, ochrona czasu pracy i zdrowia, płatny urlop, zasiłki dla bezrobotnych i chorobowe itd.

systemami w celu zapewnienia ich zgodności z warunkami pracy i zapewnia prawo do kwestionowania zautomatyzowanych decyzji, takich jak zamknięcie lub zawieszenie kont.

Nowy akt prawny wprowadza również obowiązek informowania i konsultowania przedstawicieli pracowni-

ków platform w zakresie decyzji dotyczących zarządzania algorytmicznego. Zwraca się do platform o utworzenie kanałów komunikacji umożliwiających pracownikom i ich przedstawicielom zorganizowanie się.

Chronione będą także dane.

Ponadto cyfrowe platformy pracy nie będą mogły gromadzić danych osobowych, jeśli osoby pracujące za pośrednictwem platform nie będą zalogowane na swoich platformach. Nie będą mogli przetwarzać danych na temat czyjegoś stanu emocjonalnego lub psychicznego ani wykorzystywać narzędzi sztucznej inteligencji do przewidywania na przykład, czy pracownicy zamierzają wstąpić do związku zawodowego lub przystąpić do strajku. Osoby pracujące za pośrednictwem platform zachowają prawo do przenoszenia swoich danych z jednej platformy na drugą, zapewniając przenośność danych i możliwość płynnego przemieszczania się między platformami.

Dyrektywa określa także obowiązki platform w zakresie zgłaszania pracy oraz przekazywania władzom krajowym informacji o swojej działalności

i osobach dla nich pracujących. Dzięki temu państwa członkowskie będą miały jaśniejszy obraz liczby pracowników platform i ich sytuacji, co umożliwi organom krajowym egzekwowanie istniejących obowiązków platform, w tym obowiązków związanych ze składkami na ubezpieczenie społeczne.

Dwa lata

Co ważne, dyrektywa zapewnia ten sam poziom ochrony osób pracujących za pośrednictwem platform, nawet jeśli platforma zdecyduje się na skorzystanie z usług firmy pośredniczącej. W takich przypadkach państwa członkowskie muszą ustanowić mechanizmy odpowiedzialności i zapewnić skuteczny dostęp do środków odwoławczych, w tym w stosownych przypadkach za pośrednictwem systemów wspólnej odpowiedzialności.

Po formalnym zatwierdzeniu porozumienia przez Parlament Europejski i Radę państwa członkowskie będą miały dwa lata na wprowadzenie dyrektywy UE do prawa krajowego. Prawdopodobnie realne zmiany w Polsce wejdą w życie w 2025 roku. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

34292572

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu pod sygn. V Ns 1057/21 toczy się postępowanie z wniosku Intrum Justitia Debt Fund 1 Fundusz Inwestycyjny Zamknięty Niestandaryzowany Fundusz Sekurytyzacyjny w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Celinie Raczkiewicz, córce Zygmunta i Teresy z domu Rybarskiej, której zwłoki znaleziono 26.06.2021 r. w Poznaniu, ostatnio stale zamieszkałej na ul. Traugutta w Poznaniu. Majątek spadkodawczyni nie jest znany. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominieni w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

34292570

W Sądzie Rejonowym Poznań — Grunwald i Jeżyce w Poznaniu w I Wydziale Cywilnym toczy się sprawa o sygn. akt I Ns 1298/22 o stwierdzenie nabycia spadku po Józefie Ignacym Chojnackim, zmarłym w dniu 12 grudnia 2021 r. w Poznaniu, a mającym ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Poznaniu. Z posiadanych informacji wynika, że spadkodawca pozostawił po sobie majątek w postaci spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu położonego w Poznaniu przy ul. Michałowskiej 1 m. 4. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców po Józefie Ignacym Chojnackim, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego Poznań — Grunwald i Jeżyce w Poznaniu do sprawy o sygn. akt I Ns 1298/22 i udowodnili swe prawo do spadku po wskazanym spadkodawcy, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominieni w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

34292584



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O ORGANIZOWANYM PRZETARGU BURMISTRZ MIASTA PIONKI INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Pionki Al. Jana Pawła II nr 15 oraz na stronie www.bip.pionki.pl zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym II ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego:

zabudowanej nieruchomości położonej w Pionkach przy ul. Celulozy stanowiącej działkę nr 1464/314 o powierzchni 1,2511 ha w wraz z udziałem 21/10000cz. w prawie użytkowania wieczystego działek nr: 1464/31, 1464/167, 1464/103, 1464/36, 1464/126,1464/60, 1464/227 i 144/141 o łącznej pow. 8,1577 ha, stanowiących drogi wewnętrzne, łączące tę nieruchomość z drogą publiczną.

Cena wywoławcza nieruchomości 480 000,00 zł (zwol. z VAT na podst. art. 43 ust 1 pkt 10 ustawy o podatku od towarów i usług)

Wadium: 50 000,00 zł (wniesione w pieniądzu)

Przetarg odbędzie się w dniu 19 lutego 2024 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Pionki ul. Al. Jana Pawła II nr 15 pok. nr 107.

Szczegółowe informacje o przedmiocie i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Gminy Urzędu Miasta w Pionkach pok. nr 213 lub telefonicznie 785-911-569

**Burmistrz Miasta Pionki
-/ Robert Kowalczyk**

Pionki, dnia 07.12.2023 r.

OGŁOSZENIE PŁATNE

34290780

OGŁOSZENIE

ZARZĄDU WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO W SPRAWIE WYŁOŻENIA PROJEKTU AUDYTU KRAJOBRAZOWEGO DLA WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO DO PUBLICZNEGO WGLĄDU

Na podstawie art. 41 ust. 1 i art. 45 ust. 1 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa (Dz. U. z 2022 r. poz. 2094 oraz z 2023 r. poz. 572 i 1688) oraz art. 38a ust. 1 i art. 38b ust. 1 i ust. 2 pkt 3, 4, 5 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977, 1506, 1597, 1688, 1890 i 2029) w związku z art. 66 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. poz. 1688), Zarząd Województwa Mazowieckiego informuje o wyłożeniu projektu audytu krajobrazowego dla województwa mazowieckiego do publicznego wglądu.

Projekt audytu zostanie wyłożony do publicznego wglądu w dniach od **21.12.2023 r. do 25.01.2024 r.** w siedzibie Mazowieckiego Biura Planowania Regionalnego w Warszawie przy ul. Nowy Zjazd 1 (piętro V), na jego stronie internetowej pod adresem <https://gis.mbpr.pl/> oraz poprzez jego udostępnienie na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie pod adresem <https://bip.mazovia.pl/> w zakładce „Pozwolenia, obwieszczenia, decyzje”.

W czasie trwania wyłożenia i przez kolejnych 14 dni po zakończeniu okresu wyłożenia, tj. do dnia **08.02.2024 r.** uwagi do projektu audytu krajobrazowego dla województwa mazowieckiego można składać ustnie do protokołu w siedzibie Mazowieckiego Biura Planowania Regionalnego w Warszawie, ul. Nowy Zjazd 1, 00-301 Warszawa, lub za pośrednictwem formularza konsultacyjnego zamieszczonego wraz z projektem dokumentu, stanowiącym załącznik do obwieszczenia.

Wypełniony formularz konsultacyjny należy przekazać drogą korespondencyjną na adres Mazowieckiego Biura Planowania Regionalnego w Warszawie, ul. Nowy Zjazd 1, 00-301 Warszawa lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres e-mail: konsultacjespoleczne@mbpr.pl

Uwagi złożone po upływie ww. terminu pozostawia się bez rozpatrzenia. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Zarząd Województwa Mazowieckiego.

Klauzula informacyjna o przetwarzaniu danych osobowych:

Zgodnie z art. 6 ust. 1 lit. c Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. U. UE. L. z 2016 r. Nr 119, str. 1 z późn. zm.), w związku z art. 38b ust. 2 pkt 5 i 6 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977, 1506, 1597, 1688, 1890 i 2029) i art. 66 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. poz. 1688) informujemy, iż Państwa dane osobowe, przekazane nam za pośrednictwem poczty elektronicznej, poczty tradycyjnej i ustnie do protokołu, są gromadzone, przetwarzane i przechowywane w celu prowadzenia korespondencji z Państwem i w celu, dla którego zostały nam udostępnione.

Dane osobowe mogą być ujawnione pracownikom Mazowieckiego Biura Planowania Regionalnego w Warszawie.

Posiadają Państwo prawo dostępu do treści swoich danych, prawo ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo do przenoszenia danych lub do wniesienia sprzeciwu wobec ich przetwarzania. Osoba, której dane dotyczą, ma prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna, iż przetwarzanie jej danych osobowych narusza przepisy RODO.

Podanie danych jest dobrowolne, lecz niezbędne do realizacji powyższych celów. Państwa dane będą przetwarzane do czasu ustania celu dla którego zostały zgromadzone.

Administrator Danych Osobowych: Mazowieckie Biuro Planowania Regionalnego w Warszawie, ul. Nowy Zjazd 1, 00-301 Warszawa, e-mail: biuro@mbpr.pl

Administrator wyznaczył inspektora ochrony danych, z którym można skontaktować się pod adresem e-mail: iad@mbpr.pl lub korespondencyjnie, na adres MBPR w Warszawie, z dopiskiem „inspektor ochrony danych”.

OGŁOSZENIE PŁATNE

34292432

INWESTUJ W GRYFICACH

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZA GRYFIC
O PRZETARGACH USTNYCH NIEOGRANICZONYCH NA SPRZEDAŻ

NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWYCH położonych w Gryficach przy ul. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, ul. PODWIEJSKIEJ oraz ul. NIECHORSKIEJ
PRZEDMIOTEM PRZETARGÓW SĄ NASTĘPUJĄCE NIERUCHOMOŚCI:

PODSTREFA GRYFICE KOSTRZYŃSKO - ŚLUBICKIEJ SSE
ul. M. J. Piłsudskiego w Gryficach w obrębie geodezyjnym nr 3 miasta Gryfice

L. p.	Nr działki	Pow. działki	Wadium	Cena wywoławcza	Numer KW
1.	1/15	2.0227 ha	110.000,00 zł	550.000,00 zł	SZ1G/00025017/4
2.	1/16	1.8782 ha	100.000,00 zł	500.000,00 zł	SZ1G/00025017/4

Dla działek obowiązuje Miejskowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego - Uchwała Rady Miejskiej w Gryficach Nr XLII/450/2017 z dnia 20 grudnia 2017 r., z przeznaczeniem terenu oznaczonym symbolem **P - obiektów produkcji, składów i magazynów**.

Do wycycytowanej ceny sprzedaży doliczony zostanie 23 % podatek VAT

Działki położone są w **Kostrzyńsko-Ślubickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej podstrefie Gryfice** przy ul. M. J. Piłsudskiego w Gryficach przy wyjeździe w kierunku Trzebiatowa po prawej stronie drogi wojewódzkiej nr 109. Dostęp działek do drogi publicznej (wojewódzkiej nr 109) poprzez drogę wewnętrzną w części asfaltową (dz. nr 8/1 - własność Gminy Gryfice w której usytuowane są media - energia elektryczna, kanalizacja sanitarna i deszczowa oraz woda) oraz drogi wewnętrzne nr 6/9 i 1/13 nieurządzone.

Zarządcy Kostrzyńsko-Ślubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A. **przysuguje prawo pierwokupu nieruchomości** (art. 8 ust. 2 ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych Dz. U. z 2023 r., poz. 1604).

m. Gryfice w obrębie geodezyjnym nr 2 miasta Gryfice

L. p.	Nr działki	Pow. działki	Wadium	Cena wywoławcza	Numer KW
1.	14	2.4216 ha	130.000,00 zł	650.000,00 zł	SZ1G/00017088/3

Przeznaczenie w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Gryfice: symbol „**PU1**” - **obszary działalności produkcyjno-usługowej, składów i magazynów (istniejące, projektowane), strefa ochrony od elektrowni wiatrowej**. Działka nr 14 nie posiada dostępu do drogi publicznej.

Do wycycytowanej ceny sprzedaży doliczony zostanie 23 % podatek VAT

ul. Podwiejska w Gryficach w obrębie geodezyjnym nr 4 miasta Gryfice

L. p.	Nr, Nr działki	Pow. działki	Wadium	Cena wywoławcza	Numer KW
1.	585/1, 586/1	0,5402 ha	506.720,00 zł	2.533.600,00 zł	Brak KW

Przeznaczenie w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Gryfice: strefa zabudowy jednorodzinnej z usługami, symbol „**US**” - kąpielisko miejskie, strefa ochrony od elektrowni wiatrowej, symbol „**MU**” - obszary zabudowy mieszkaniowej i usług na obszarze miasta (projektowane), symbol „**MW/U**” - obszary zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej z usługami (istniejące), symbol „**PU**” - obszary działalności produkcyjno-usługowej, składów i magazynów (istniejące).

Dla działek nr, nr: 585/1, 586/1 wydano decyzje o warunkach zabudowy - Decyzja Nr 74/2023 dla inwestycji polegającej na budowie budynku handlowo-usługowego wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną. Działka nr 586/2 położona przy ul. Podwiejskiej w obrębie geodezyjnym nr 4 miasta Gryfice, będąca własnością Gminy Gryfice została obciążona ograniczonym prawem rzeczowym - służebnością gruntowa - przechodu i przejazdu na rzecz każdorazowego właściciela lub użytkownika nieruchomości gruntowych niezabudowanych stanowiących działki nr 585/1, 585/2 oraz 586/1 zgodnie z Uchwałą Rady Miejskiej w Gryficach Nr LXIX/642/2023 z dn. 31.08.2023 r.

Do wycycytowanej ceny sprzedaży doliczony zostanie 23 % podatek VAT

ul. Niechorska w Gryficach w obrębie geodezyjnym nr 1 miasta Gryfice

L. p.	Nr, Nr działki	Pow. działki	Wadium	Cena wywoławcza	Numer KW
1.	9/30, 40/1	0,7797 ha	751.540,00 zł	3.757.700,00 zł	SZ1G/00014671/6 SZ1G/00048432/6

Przeznaczenie w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Gryfice: strefa zabudowy jednorodzinnej z usługami, strefa ochrony od elektrowni wiatrowej.

Dla działek nr, nr: 9/30, 40/1 wydano decyzje o warunkach zabudowy - Decyzja Nr 75/2023 dla inwestycji polegającej na budowie budynku handlowo-usługowego wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną.

Do wycycytowanej ceny sprzedaży doliczony zostanie 23 % podatek VAT

PRZETARGI odbędą się w **dnio 15 lutego 2024 r. o godz. 11⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gryficach, Plac Zwycięstwa 37, pokój nr 102, I piętro. **WARUNKIEM** przystąpienia do przetargu jest dokonanie wpłaty **WADIUM** w wysokości **20% ceny wywoławczej** w terminie **do dnia 9 lutego 2024 r.**

Ogłoszenie Burmistrza Gryfic o przetargach ustnych nieograniczonych na sprzedaż nieruchomości położonych przyul. M. J. Piłsudskiego, Podwiejskiej oraz Niechorskiej w Gryficach, wywieszono do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń na II piętrze w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gryficach oraz na tablicy ogłoszeń przed budynkiem Urzędu Miejskiego w Gryficach, jak również umieszczono na stronie internetowej Gminy Gryfice www.gryfice.eu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Rolnictwa,
Gospodarki Nieruchomościami i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Gryficach
II piętro, pokój 214, tel. 91 38-53-241

**BURMISTRZ GRYFIC
Andrzej Szczygiel**

Gryfice, 14 grudnia 2023 r.

Sondaże

Pisowski beton zaczyna się

W grupie najstarszych wyborców i osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym zaczyna rosnąć zaufanie do

RUSZKOWSKI

Paweł Ruszkowski
– socjolog,
dr hab. prof.
ucz., wykładowca na Collegium Civitas. Specjalizuje się w socjologii polityki oraz socjologii gospodarki. Współautor opublikowanej niedawno monografii „Polaryzacja światopoglądowa społeczeństwa polskiego a klasy i warstwy społeczne”, Wydawnictwo Collegium Civitas, 2020

Jak w okresie przejmowania władzy przedstawia się społeczna ocena liderów w porównaniu z okresem przedwyborczym? Porównajmy sondaże CBOS października i listopada (Komunikat CBOS Nr 144/2023, „Powyborczy ranking zaufania do polityków”, realizacja 3-16 listopada 2023; Komunikat CBOS Nr 134/2023, „Zaufanie do polityków w październiku”, realizacja 2-11 października 2023).

Gwiazdą rankingu jest Szymon Hołownia z wynikiem 52 proc. (wzrost o 12 pkt proc.); 51 proc. badanych deklaruje zaufanie do prezydenta Andrzeja Dudy (bez zmian); Władysław Kosiniak-Kamysz uzyskał wynik 48 proc. (+13 pkt); Rafał Trzaskowski 45 proc. (+3 pkt); Donald Tusk 40 proc. (+7 pkt); Mateusz Morawiecki 40 proc. (bez zmian); Jarosław Kaczyński 33 proc. (-3 pkt).

Na pierwszy rzut oka widać, że notowania wszystkich liderów koalicji demokratycznej (w sondażu październikowym CBOS pytał o zaufanie do R. Biedronia, zaś w listopadowym do W. Czarzastego, co uniemożliwia analizę porównawczą) wzrosły od 3 do 13 pkt proc., natomiast dynamika notowań liderów PiS ukształtowała się na poziomie od -3 do 0 pkt proc. Formalna pozycja Andrzeja Dudy jako urzędującego prezydenta nie uległa zmianie i jego ocena przez opinię publiczną nie będzie tu analizowana.

Przyjrzyjmy się więc, jak w wybranych środowiskach społecznych kształtowało się zaufanie do liderów poszczególnych formacji.

Osoby w wieku 65+

W ostatnich latach osoby w wieku emerytalnym stanowiły ważny element zaplecza PiS, np. w maju 2023 poparcie dla PiS wyniosło w tej kategorii 56 proc. (wg danych CBOS). Po wyborach zaufanie do liderów PiS osiąga nadal poziom powyżej 50 proc., jednak odnotowujemy tendencję spadkową: Kaczyński -11 pkt proc., Morawiecki -8 pkt proc. Równocześnie nastąpił wyraźny wzrost zaufania do liderów koalicji demokratycznej (dalej KD): Hołownia 49 proc. (+16), Kosiniak-Kamysz 52 proc. (+17), Trzaskowski 44 proc. (+10), Tusk 40 proc. (+12). To sygnał, że w twardej elektoracie zaczynają się ruchy tektoniczne.

Mieszkańcy wsi

W tym środowisku zaufanie do Morawieckiego wzrosło o 8 pkt proc. do poziomu 53 proc., natomiast zaufanie do Kaczyńskiego nie uległo zmianie (42 proc.). Może to świadczyć o tym, że część mieszkańców wsi przyjęła z nadzieją misję tworzenia rządu przez premiera Morawieckiego.

Poziom zaufania do liderów KD jest niższy niż w przypadku Morawieckiego, niemniej wśród liderów Trzeciej Drogi odnotowujemy tendencję wzrostową: Hołownia 43 proc. (+6), Kosiniak-Kamysz 39 proc. (+10). Stosunek mieszkańców wsi do liderów KO cechuje dystans: Trzaskowski 32 proc. (-4), Tusk 26 proc. (+2). Te proporcje zapewne ulegną zmianie, gdy rząd Tuska przejmie realnie władzę, niemniej

Dynamika zmian poziomu zaufania do wybranych polityków na podstawie sondaży CBOS

Dane w proc.

	odsetek ufających w listopadzie zmiana w stosunku do października		odsetek ufających w listopadzie zmiana w stosunku do października		odsetek ufających w listopadzie zmiana w stosunku do października		odsetek ufających w listopadzie zmiana w stosunku do października		odsetek ufających w listopadzie zmiana w stosunku do października		odsetek ufających w listopadzie zmiana w stosunku do października	
	Szymon Hołownia		Jarosław Kaczyński		Władysław Kosiniak-Kamysz		Mateusz Morawiecki		Rafał Trzaskowski		Donald Tusk	
Wiek 65 lat i więcej	49	+16	51	-11	52	+17	55	-8	44	+10	40	+12
Zamieszkanie wieś	43	+6	42	+1	39	+10	53	+8	32	-4	26	+2
Zamieszkanie miasto 100-500 tys.	51	+8	21	0	50	+11	26	+3	54	+5	50	+4
Zamieszkanie miasto ponad 500 tys.	60	+17	23	-2	58	+16	26	-5	66	+12	57	+9
Wykształcenie podst./gimnazjalne	41	+16	51	-4	37	+11	63	+9	20	-13	18	+1
Wykształcenie zasadnicze zawodowe	49	+11	48	0	43	+13	58	-4	42	+8	32	+10
Wykształcenie średnie	48	+9	26	-7	45	+13	31	-5	46	+7	41	+6
Wykształcenie wyższe	64	+16	19	0	61	+15	24	-1	60	+3	57	+9
Grupa zawodowa kadra kierownicza	62	+14	19	+3	55	+11	24	+1	53	-5	54	+6
Grupa zawodowa robotnicy wykwalifik.	51	+14	29	-4	39	+9	30	-8	36	-2	32	+2
Praktyki religijne uczestniczący co tydzień	44	+11	48	-5	46	+15	59	-3	35	+4	28	+6
Praktyki religijne nieuczestniczący w ogóle	72	+25	8	-6	62	+21	13	-4	72	+14	69	+16
Światopogląd lewicowy	76	+16	7	+1	71	+16	12	-3	80	+7	73	+6
Światopogląd centrowy	59	+11	16	-7	51	+10	24	-1	49	-4	49	+8
Światopogląd prawicowy	35	-9	65	0	39	+15	71	0	24	+2	19	+7

© GAZETA WYBORCZA

ŹRÓDŁO: CBOS "POWYBORCZY RANKING ZAUFAŃ DO POLITYKÓW" 3-16 LISTOPADA 2023, CBOS „ZAUFAŃIE DO POLITYKÓW W PAŹDZIERNIKU” 2-11 PAŹDZIERNIKA 2023

w kontekście kampanii do wyborów samorządowych warto zauważyć, że choć wiejski elektorat PiS zachowuje partyjną lojalność, to jednak zaufanie do Hołowni i Kosiniaka-Kamysza jest na podobnym poziomie jak zaufanie do Kaczyńskiego.

Mieszkańcy miast

W miastach odnotowujemy pełen sukces liderów KD. W aglomeracjach (powyżej 500 tys.) najmocniejszą pozycję ma Trzaskowski 66 proc. (+12). Warto to podkreślić, gdyż polityk ten nie uczestniczy bezpośrednio w grach sejmowych i z tego względu jest ostatnio mniej widoczny w mediach. Tusk jest oceniany nieco niżej 57 proc. (+9). Liderzy Trzeciej Drogi wyraźnie zaadaptowali się do otoczenia miejskiego: Hołownia 60 proc. (+17), Kosiniak-Kamysz 58 proc. (+16). Zaufanie do liderów PiS w wielkich miastach jest niewielkie: Kaczyński 23 proc. (-2), Morawiecki 26 proc. (-5).

W dużych miastach (100 tys. -499 tys.) sytuacja jest podobna – zaufanie do liderów KD przekracza 50 proc., zaś do liderów PiS nie przekracza 26 proc.

Wykształcenie

Nie jest zaskoczeniem, że wszyscy liderzy KD cieszą się wysokim zaufaniem osób z wyższym wykształce-

niem: Hołownia 64 proc. (+16), Kosiniak-Kamysz 61 proc. (+15), Trzaskowski 60 proc. (+3), Tusk 57 (+9). Nie jest to środowisko przyjazne liderom PiS: Kaczyński 19 proc. (b.z.), Morawiecki 24 proc. (-1).

Po drugiej stronie barykady, wśród osób z wykształceniem podstawowym i gimnazjalnym, tryumfy święci Morawiecki 63 proc. (+9). Mamy więc kolejne środowisko, w którym tzw. rząd dwutygodniowy powitano oklaskami. Pozycja Kaczyńskiego jest tu słabsza i wynosi 51 proc. (-4). Stosunek do liderów KD jest w tym środowisku wyraźnie zróżnicowany: wyższy jest poziom zaufania do Hołowni 41 proc. (+16) i Kosiniaka-Kamysza 37 proc. (+11) niż do liderów KO – Trzaskowski 20 proc. (-13), Tusk 18 proc. (+1).

Warto przyjrzeć się bliżej procesowi zachodzącemu w segmencie osób posiadających wykształcenie zasadnicze zawodowe, który stanowi ok. 23 proc. badanej próby. Jest to środowisko zdecydowanie propisowskie, np. w maju 2023 poparcie dla PiS w tej kategorii wynosiło wg CBOS 54 proc., przy średniej 33 proc. Badania pokazały znaczący wzrost zaufania do liderów KD: Hołownia 49 proc. (+11), Kosiniak-Kamysz 43 proc. (+13), Trzaskowski 42 proc. (+8), Tusk 32 proc. (+10). Zaufanie do liderów PiS utrzymało się na podob-

nym poziomie jak w październiku: Kaczyński 48 proc. (b.z.), Morawiecki 58 proc. (-4). Wydaje się, że dane te można interpretować jako początek przewartościowania preferencji w środowisku osób o wykształceniu zasadniczym zawodowym. Twarda do tej pory materia zaczyna się kruszyć.

Wśród osób z wykształceniem średnim zauważamy wzrost zaufania do liderów KD od 6 do 13 pkt proc., przy równoczesnym spadku zaufania do liderów PiS od 5 do 7 pkt proc.

Interesujące procesy zachodzą w świadomości społecznej robotników wykwalifikowanych, gdzie występuje zarówno wykształcenie zasadnicze zawodowe, jak i średnie. Udział tej kategorii w badanej próbie wynosi ok. 10 proc. Poparcie dla PiS w maju 2023 wynosiło 34 proc. Osobą szczególnego zaufania jest w tym środowisku Hołownia 51 proc. (+14), pozostali liderzy KD są postrzegani z większym dystansem: Kosiniak-Kamysz 39 proc. (+9), Trzaskowski 36 proc. (-2), Tusk 32 proc. (+2). Zaufanie do liderów PiS wykazuje tendencję zniżkową: Kaczyński 29 proc. (-4), Morawiecki 30 proc. (-8). Warto pamiętać o tym przy konstruowaniu strategii do wyborów samorządowych. Robotnicy wykwalifikowani to wciąż ważna grupa.

kruszyć

liderów nowej koalicji przejmującej władzę

Zaufanie do polityków a światopogląd

Najwyższy poziom zaufania do liderów KD mają osoby o poglądach lewicowych: Hołownia 76 proc. (+16), Kosiniak-Kamysz 71 proc. (+16), Trzaskowski 80 proc. (+7), Tusk 73 proc. (+6). Warta podkreślenia jest ewolucja wizerunku Tuska, który przez znaczną część kariery politycznej prezentował światopogląd liberalny. Wydaje się, że na wzrost poziomu sympatii osób o poglądach lewicowych do Tuska wpłynęły dwa czynniki: otwarta formuła spotkań z wyborcami oraz inicjatywa dwóch masowych manifestacji politycznych 4 czerwca i 1 października. Interesujące jest również, że liderzy Trzeciej Drogi wyraźnie akcentujący konserwatyzm obyczajowy mają znacznie wyższe wskaźniki zaufania u osób o poglądach lewicowych niż u osób o poglądach centrowych: Hołownia 59 proc. (+11), Kosiniak-Kamysz 51 proc. (+10), Trzaskowski 49 proc. (-4), Tusk 49 proc. (+8).

Zaufanie do liderów PiS na lewicy jest śladowe (od 7 proc. do 12 proc.), w centrum niewielkie (od 16 proc. do 24 proc.). Natomiast prawica stoi murem za PiS: zaufanie do Kaczyńskiego wynosi 65 proc., do Morawieckiego 71 proc. i w obydwu przypadkach od października nie uległo zmianie. Osoby o poglądach prawicowych stanowią ok. 40 proc. badanej próby, poparcie dla PiS w tym środowisku wynosiło w maju 65 proc. Oczekiwanie 100 proc. poparcia na prawicy okazało się założeniem mało realistycznym.

Zaufanie do polityków a aktywność religijna

W środowisku katolickim za reprezentatywny typ praktyk religijnych uznaje się cotygodniowe uczestnictwo w mszy. Jest to liczebnie znacząca część społeczeństwa – jej udział w badanej próbie wynosi ok. 36 proc. Gwiazdą jest tu Morawiecki 59 proc. (-3), zaufanie do Kaczyńskiego jest wyraźnie niższe 48 proc. (-5). Relatywnie wysoki jest poziom zaufania do liderów Trzeciej Drogi: Hołownia 44 proc. (+11), Kosiniak-Kamysz 46 proc. (+15) – jest to poziom zbliżony do uzyskanego przez Kaczyńskiego.

A zatem Hołowni i Kosiniakowi-Kamyszowi udało się stworzyć wizerunki polityczne wzbudzające zaufanie zarówno wśród aktywnych katolików, jak i wśród osób o poglądach lewicowych. To może być przesłanka

przyszłego sukcesu wyborczego Trzeciej Drogi.

Podjęście środowiska aktywnych katolików do liderów KO cechuje pewien dystans wynikający – jak sądzę – z silnie przez nich akcentowanego liberalizmu obyczajowego: zaufanie do Trzaskowskiego wynosi 35 proc. (+4), zaś do Tuska 28 proc. (+6).

Przejdźmy teraz na drugą stronę barykady światopoglądowej, gdzie znajduje się środowisko osób w ogóle nieuczestniczących w praktykach religijnych (udział w próbie ok. 22 proc.). Znowu gwiazdą okazuje się Hołownia, któremu ufa 72 proc. agnostyków, przy wzroście o 25 pkt proc. Trzaskowski ma ten sam poziom zaufania przy wzroście o 14 pkt proc. Tusk uzyskał zaufanie 69 proc. (+16), najsłabiej wypadł Kosiniak-Kamysz 62 proc., jednak przy skokowym wzroście poziomu zaufania (+21). Notowania liderów PiS są tu, rzecz jasna, śladowe – od 8 proc. do 13 proc.

Analiza pokazuje więc, że głównymi czynnikami społecznymi różnicującymi orientacje polityczne są relacja wieś – miasto oraz wyższy – niższy poziom wykształcenia. Nie ma istotnych różnic w nastawieniu kobiet i mężczyzn, nie stwierdzamy też znaczących zmian opinii młodych w wieku 18-24 lat. Wyraźne jest natomiast otwarcie pokolenia 65+ na koalicję demokratyczną.

Badania wskazują również, że mocną stroną koalicji demokratycznej jest prezentowanie szerokiego spektrum światopoglądowego – od lewicy do centroprawicy. Kluczowe znaczenie ma także różnorodność wizerunkowa liderów, w tym fenomen Hołowni. Moim zdaniem te dwa czynniki w większym stopniu przyciągnęły wyborców niż tzw. oferta programowa. Po stronie PiS mieliśmy do czynienia ze spójnym, skrajnie prawicowym przesłaniem ideowym i dominującym, jednowymiarowym wizerunkiem prezesa PiS. Za interesowanych tym przesłaniem było 7,5 mln Polaków. Wydaje się jednak, że „twarde jądro”, które pozostanie wierne wizji prezesa, będzie liczebnie znacznie skromniejsze.

Tak więc strategia Jarosława Kaczyńskiego, polegająca na przesunięciu partii daleko na prawo i odwołaniu się wyłącznie do twardego elektoratu, poniosła klęskę. W praktyce politycznej oznacza to, że wizja Konserwatywnej RP, której poświęcił on osiem ostatnich lat, nie zostanie zrealizowana, lecz rozmontowana. ●

Paweł Ruszkowski

Grzech antysemityzmu

Jako ksiądz potępiam czyn Grzegorza Brauna

O. Dostatni

Nie można antysemityzmu łączyć z wiarą katolicką. Poseł Grzegorz Braun, rozpoczynający swoje przemówienia od słów „szczęść, Boże”, wypacza nauczanie Kościoła katolickiego, który jednoznacznie potępił postawy antysemickie. Słowa Brauna są faszystowskie, antysemickie, ksenofobiczne i rasistowskie.

Nie wchodząc głębiej w stan umysłu i emocjonalności posła Brauna, trzeba jednoznacznie odciąć się od jego zachowania. Tym razem w Sejmie, gdzie naruszając bezpieczeństwo i narażając na utratę zdrowia i życia innych, w tym dzieci, znieważa religijny charakter spotkania święta chanukowego. Zapalanie lamp chanukowych odbywało się na zaproszenie marszałka Sejmu w budynku parlamentu.

Jako chrześcijanin, katolik, zwykły ksiądz, dominikanin wyrażam swoją dezaprobatę, oburzenie i potępienie wobec zachowania Grzegorza Brauna. Już wczoraj, od razu, zarówno kardynał Grzegorz Ryś wypowiedział słowa przeprosin, jak i luteranie polscy w liście publicznym odcięli się jednoznacznie od takiej niechrześcijańskiej postawy.



• Rabin Szalom Ber Stambler zapala menorę chanukową w Sejmie, 12 grudnia 2023 r.

FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Kościół katolicki w oficjalnym nauczaniu mówi jasno: „Kościół, który potępia wszelkie prześladowania, przeciw jakimkolwiek ludziom zwrócone, pomnąc na wspólne z Żydami dziedzictwo, oplakuje – nie z pobudek politycznych, ale pod wpływem religijnej miłości ewangelicznej – akty nienawiści, prześladowania, przejawy antysemityzmu, które kiedykolwiek i przez kogokolwiek kierowane były przeciwko Żydom” („Nostra aetate”, deklaracja Soboru Watykańskiego II).

Antysemityzm polityczny Grzegorza Brauna jest hańbą. Także antysemickie wypowiedzi członków Konfederacji. Brak jednoznacznego potępienia czynu posła Grzegorza Brauna ze strony innych posłów, czego przykładem wystąpienie posła Przemysława Czarńka, znanego z wcześniejszych ocierających się o faszyzm, nacjonalistycznych, antyukraińskich, skierowanych przeciw mniejszościom seksualnym, rasistowskich słów, pokazuje, że są tacy, którzy dziś w Polsce chcą wykorzystywać antysemityzm do gry politycznej. Historia uczy nas, że to doprowadziło do zagłady milionów istnień ludzkich. Szoah. Wstyd, panowie. Kto tak postępuje, niech pamięta, że antysemityzm, który jest przestępstwem, dla katolika jest też grzechem.

Dlatego proszę tą drogą marszałka Sejmu i władze polskiego parlamentu o wszczęcie drogi prawnej wobec posła Grzegorza Brauna, gdyż w takiej sytuacji tylko sąd może jasno i wyraźnie osądzić czyn, który jest haniebnym i wstrętnym. I niech to wtedy będzie przestrogą dla tych, którzy w polityce używają argumentów rasistowskich i antysemickich.

Podkreślam, że jako katolicy, chrześcijanie, możemy się tylko odciąć od takiego zachowania. Podkreślając jednoznacznie, że to nie jest nasze zachowanie. Ale też musimy zmieniać nasze myślenie, patrzenie i nauczanie, aby pierwiastki antysemityzmu wypłenić do końca. ●

Tomasz Dostatni OP

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

OGŁOSZENIE PŁATNE

34292336

OBWIESZCZENIE

Syndyk masy upadłości SMART Sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej w Tychach ogłasza przetarg pisemny ofertowy na sprzedaż 820 udziałów w spółce Listo Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Katowicach, nr KRS 0000279888, nr NIP: 635-176-74-05 stanowiących własność SMART Sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Tychach. Cena wywoławcza udziałów wynosi 1.642.000,00 zł (słownie: jeden milion sześćset czterdzieści dwa tysiące złotych 00/100) stanowiąca 65 % ceny oszacowania.

Warunkiem uczestniczenia w przetargu jest złożenie pisemnej oferty wraz z dowodem wpłacenia wadium w wysokości 252.600,00 zł na rachunek bankowy SMART Sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej: ING Bank Śląski S.A. 61 1050 1214 1000 0022 7336 7058 na adres kancelarii syndyka masy upadłości SMART Sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej, ul. Astrów 10 lok. 102, 40-045 Katowice w terminie 2 tygodni od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Szczegółowe warunki przetargu zawarte są w Regulaminie przetargu, który wraz z operatem szacunkowym przedmiotu przetargu dostępny jest do przeglądnięcia w kancelarii syndyka masy upadłości SMART Sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej przy ul. Astrów 10 lok. 102 w Katowicach (czynna od pon. do pt. w godz. 9.30 -15.00) po wcześniejszym telefonicznym umówieniu, nr tel: 32 400 80 55.

Otwarcie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym Sądu w dniu 4 stycznia 2024 roku o godz. 12:20 w sali nr 12, w budynku Sądu Rejonowego Katowice- Wschód w Katowicach, ul Lompy 14.

OGŁOSZENIE PŁATNE

34292486

SWEDE sp. z o.o. sp. k

z siedzibą w Wysogotowie informuje,

że wprowadzona do obrotu zabawka:

TELEFON NR. KATALOGOWY:

1023, NO. 1023, KOD EAN 5902496173853

nie spełnia wymagań dla zabawek określonych w rozporządzeniu Ministra Rozwoju i Finansów z dnia 20 października 2016 r. w sprawie wymagań dla zabawek, z uwagi na przekroczony dopuszczalny poziom dźwięku, co stwarza zagrożenie uszkodzenia słuchu dziecka. Powyższe ogłoszenie publikuje się w związku z prowadzonym postępowaniem przed Prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów

Dawid Dróżdź

Spotykamy się w popularnym warszawskim lokalu Cafe Kultu-ralna znajdującym się w Pałacu Kultury tuż przy Teatrze Dramatycznym. Chwilę temu zakończyła się próba do spektaklu „Heksy” w reżyserii Moniki Strzępki na podstawie powieści Agnieszki Szpili*.

ROZMOWA

Z MICHAŁEM SIKORSKIM**
aktorem

MICHAŁ SIKORSKI: Słowo „wywiad” kojarzy się tu ostatnio bardzo źle. (śmiejch)

DAWID DRÓŻDŹ: Pijesz do wywiadu z Moniką Strzępką opublikowanego w Oniecie. Dyrektorka Dramatycznego opowiedziała w nim m.in. o przeprowadzanej w teatrze restrukturyzacji. W jej ramach pracę straciło 28 aktorów, czyli jedna piąta wszystkich zatrudnionych. Kilko-ro byłych pracowników teatru oskarżyło Strzępkę o mobbing.

– Powiedzenie, że nie ma kryzysu w Teatrze Dramatycznym, byłoby zakłamywaniem rzeczywistości. Odczuliśmy to zamieszanie. Mam wrażenie, że każdy w Polsce ma już wyrobione zdanie na ten temat. Po ukazaniu się wywiadu w Oniecie wszyscy mnie pytali: „Co się dzieje w tym teatrze?”. Tydzień później nie było już pytań – wysłuchiwałem tylko monologów.

W mediach pojawiały się rzeczy niepoparte faktami. Mówi się, że teatr świeci pustkami, a za czasów poprzedniego dyrektora frekwencja dopisywała. Koledzy pracujący od lat w Dramatycznym mówią, że prawda jest inna.

Byłeś jednym z autorów oświadczenia zespołu aktorskiego Teatru Dramatycznego, w którym wyrażacie sprzeciw wobec „jednostronnej narracji” w tej sprawie. Ale pod oświadczeniem podpisała się tylko część zespołu – 20 aktorów i aktorek.

– Czuliśmy się – jako zespół aktorów – pominięci w tej dyskusji. Wydaliśmy oświadczenie, którym chcieliśmy zaznaczyć naszą podmiotowość. Każdy, kto chciał, mógł się podpisać. Nie było rozłamu, nikt nikogo nie zmuszał do podpisu.

To nie był list w obronie Moniki Strzępki, choć wiem, że tak to zostało odebrane. Współczuję osobom, które zostały zwolnione, bo wśród nich jest sporo aktorów, którzy też z otwartością podeszli do nowej wizji Teatru Dramatycznego.

Uważamy, że Monika sama powinna odpowiedzieć na zarzuty. W teatrze nie ma miejsca na mobbing i łamanie prawa. Jeśli do tego doszło, to dyrektorka powinna ponieść konsekwencje. Zresztą – z tego, co wiem – Monika nie unika odpowiedzialności i wie, że choć teatr prowadzi kolektywnie, ponosi ją jednoosobowo. Mam nadzieję, że ta sytuacja się oczyści.

Niektórzy zarzucają Strzępcę przeobrażenie teatru w radykalnie lewicową instytucję. Czy Teatr Dramatyczny nadal jest miejscem dla każdego widza?

– Uważam, że tak. Boli mnie to, że do Dramatycznego przylgnęła latka „teatru politycznego”. Nie cierpię uprawiania polityki w teatrze – o godności drugiego człowieka nie powinno stanowić to, na kogo głośnie albo z kim się spotyka. Nie lubię, jak w teatrze – także w tzw. teatrze progresywnym – podejmuje się próby przekonywania przekonanych i wyśmiewa się protestujących na ulicy. Powinniśmy dbać

o to, aby spektakle nie były kierowane do garstki osób.

Żałuję, że wielu nie daje szans nowemu repertuarowi. Najwięcej mówi się o nieudanej premierze poprzedniego sezonu „Arce i ego”. Wszyscy mają poczucie, że ten spektakl nie wyszedł. Ale są premiery, które się udały. Chociażby wybitny „Mój rok relaksu i odpoczynku” Kasi Minkowskiej, będący teatrem środka, który można polecić każdemu – bez względu na wykształcenie czy kompetencje. Świetnymi pozycjami są też „Chłopaki płaczą” Michała Buszewicza czy „Podwójny z frytkami”, w którym gram.

A jak w ogóle zaczęła się twoja przygoda z Dramatycznym?

– Monika zadzwoniła do mnie, bo widziała moje wcześniejsze role. Nie znaliśmy się, nie jest moją koleżanką. O mojej wartości stanowiło to, co dotychczas zrobiłem. Wszystko przebiegło w profesjonalny i transparentny sposób, co nie jest czymś oczywistym. Rozmowy z dyrektorami często odbywają się w knajpie przy piwie, trzeba mieć znajomości.

Uwiodła mnie wizja tego teatru. Rzuciłem swoje dotychczasowe życie w Poznaniu i przeprowadziłem się do Warszawy.

Czuję potencjał tego miejsca. Paradoksalnie zespół się umacnia, potrafimy rozmawiać w bardziej otwarty sposób z kolektywem. Staramy się wypracować dobre nawyki. Nie ukrywam, że też chciałbym dostawać nowe zadania i brać odpowiedzialność w tworzeniu. Czuję, że mogę dać temu miejscu wiele energii. Jeśli jednak Dramatyczny nie będzie mi oddawał tego, co ja mu daję, to po prostu przestanę inwestować w to miejsce.

Zabrzmiałeś bardzo świadomie: chcesz coś dać teatrowi, ale też coś od niego dostać.

– To jest transakcja wymienna. Obie strony muszą czerpać zysk. Jeśli ta relacja jest zachwiana, to nie ma szans na dobrą i sprawiedliwą współpracę.

Podobno od dziecka chciałeś być aktorem.

– Byłem dość nieśmiały, miałem wadę wymowy. Wtedy wzięli mnie do kółka teatralnego w szkole podstawowej. Nie zapomnę ekscytacji, która mi towarzyszyła wraz z wychodzeniem na scenę. Pierwszy raz poczułem, że wzbudzam w innych jakieś emocje. Szybko zrozumiałem, że to moje medium, poprzez które chcę się wyrażać i opowiadać o świecie.

W liceum trafiłem na nauczyciela polskiego, który często organizował wyjazdy do teatrów w Krakowie. Pamiętam, jak jedna z moich profeserek na studiach narzekala, że uczniowie szkół średnich nie mają pojęcia, kim jest np. Krzysztof Garbaczewski. A ja wiedziałem. Wtedy zrozumiałem, że mając takiego nauczyciela, dostałem ogromny prezent od losu. Po liceum poszedłem do Akademii Sztuk Teatralnych w Krakowie. Wiedziałem, że aktorstwo będzie moim zawodem.

Bycie na scenie cię otworzyło?

– Na pewno. Ale też zrozumiałem, że istnieje przestrzeń, gdzie mogę się



Najbardziej w aktorstwie podoba mi się to, że za każdym razem zaczyna się od zera. Wchodzenie w nową rolę zmusza aktora do szukania odpowiedzi na pytanie, jak dotrzeć do postaci

Michał Sikorski dla „Wyborczej”

POTRZEBA OCZYSZCZEN



– W teatrze nie ma miejsca na mobbing i łamanie prawa – mówi aktor Michał Sikorski, który wycofał się z prób do spektaklu Moniki Strzępki. Zobaczmy go za to w wyczekiwanym serialu „1670”.

otwierać. Wydaje mi się, że aktorstwo nie zmieniło mnie jako człowieka. Na co dzień nie jestem zbyt głośny; mówię tyle, ile mam do powiedzenia, nie potrzebuję być w centrum uwagi.

Pochodzisz z miasta, które kojarzy się dość jednoznacznie z pewną ważną postacią. No i z kremówkami.
– Pamiętam, że gdy byłem małym chłopcem, chciałem zostać papieżem!

Wszystko przed tobą.

– Muszę przyznać, że chodzi mi po głowie zagranie przywódcy religijnego – to nie musi być papież, ale np. Jakub Frank. Do ok. 10. roku życia Jan Paweł II był dla mnie ważną figurą. Wiele się o nim mówiło, był nieodłączną częścią polskiej kultury, a nawet popkultury. Pamiętam – to było jeszcze przed śmiercią papieża – że bawilem się w jego pogrzeb. Wszystko stworzyłem z klocków Lego. Nie mogłem sobie wyobrazić, jak wygląda śmierć kogoś tak ważnego.

Ale nie wiem, czy ta dygresja jest do publikacji. (śmiejch)

To zależy, czy robiłeś ten pogrzeb na smutno, czy na wesoło.

– Moje dzieciństwo było naznaczone żałobą mamy. W trakcie kilku lat

zmarły jej najbliższe osoby – rodzice i dwójka rodzeństwa. Lubilem rytuałność pogrzebów. Jak zmarła nasza sąsiadka, to chciałem iść na ceremonię. Czasem brałem też udział w żegnaniu zmarłych w ich domach; kiedyś powszechne było wystawianie otwartych trumien.

Później przepracowywałem ten temat, odgrywając śmierć. Ostatnio moja kuzynka przypomniała mi o naszej zabawie z dzieciństwa: przykrywałem ją kocem, kazałem udawać nieżywą i się nad nią modliłem. Często bawilem się w pogrzeby, bo to była część mojej rzeczywistości.

Obcowanie ze śmiercią odcisnęło na tobie piętno czy pozwoliło ośwoić ten temat?

– Chyba odcisnęło piętno. Żyłem w ciągłym strachu przed śmiercią bliskich. Dopiero teraz uczę się zwalczać ten strach.

Wspominałeś o Poznaniu, do którego przeniosłeś się po studiach. Podobno wypatrzył cię Maciej Nowak, dyrektor artystyczny tamtejszego Teatru Polskiego.

– Maja Kleczewska zrobiła z nami dyplom. Przygotowywaliśmy „Zachodnie wybrzeże” Bernarda-Marie Koltèsa. Kleczewska zgodziła się, abym zagrał



Cecylię, która wydawała mi się najciekawszą postacią. Na premierę przyjechał Maciej Nowak, który poszukiwał młodego aktora. Po spektaklu zadzwonił do Kleczewskiej i powiedział zawiedziony, że nie dostrzegł żadnego faceta. Podobała mu się jedynie dziewczyna, która zagrała Cecylię. No i tak dostałem się do teatru w Poznaniu.

Jesteś niezwykle wiarygodny w swoich rolach. Po obejrzeniu „Pewnego razu na krajowej jedynce” pomyślałem: „On wygląda na totalnie nieprzewidywalnego gościa”.
– To tylko gra aktorska. Ale zdarza mi się dość często słyszeć, że widzowie nadbierają się na moje kreacje. Przed premierą filmu „Freestyle” pokazywaliśmy go grupom fokusowym ze środowiska raperskiego. Reżyser Maciek Bochniak opowiadał, że podczas scen, w których jestem na haju, wszyscy mówili: „Tutaj na pewno jest zjarany!”. Oczywiście nie paliliśmy niczego na planie.

• **Michał Sikorski w kostiumie do spektaklu „Heksy” w reżyserii Moniki Strzępki. Aktor kilka dni temu wycofał się z prób**

FOT. MACIEK JAŻWIECKI
/ AGENCJA WYBORCZA.
PL

Krzysztof Globisz powiedział kiedyś, że aktorstwo jest pewnego rodzaju wariantowaniem siebie. Czasem wystarczy małe przesunięcie, abyśmy znaleźli się w zupełnie innym miejscu. Wiele zależy od szczęścia i małych decyzji. Wchodząc w jakąś rolę, myślę sobie, że to jestem ja, tylko przesunięty o kilka decyzji, urodzony w innym kraju albo wychowany w innych warunkach.

W jednym z wywiadów powiedziałeś, że „Sonata” jest trochę o tobie. Wcieliłeś się w Grzegorza Płonkę, wspańskiego muzyka, u którego lekarze zdiagnozowali autyzm. Dopiero kiedy był nastolatkiem, zmieniono diagnozę na dziecięce porażenie mózgowe. Gdy był nastolatkiem, nauczył się mówić, a później grać na fortepianie.
– Oczywiście nie przeżyłem takich traum jak Grzegorz, ale odnalazłem w tej postaci część siebie. Myślę, że łączy nas upór w dążeniu do celu i pewna nieporadność.

Podobno reżyser Bartosz Blaschke na castingu był przekonany, że jesteś osobą niepełnosprawną.
– Najśmieszniejsze jest to, że z Bartoszem poznaliśmy się jakieś dwa miesiące wcześniej. Szukał głównego bohatera do „Sonaty”. Zapytał mojego profesora Wojciecha Leonowicza, czy ma kogoś, kto by się nadał do tej roli. Bartek przyszedł na jeden z moich egzaminów i opowiedział mi o Grzegorzu. Od razu wiedziałem, że muszę go zagrać.
Zostałem zaproszony na casting, który miał się odbyć dwa miesiące później. Miałem sporo czasu, aby się przygotować. Wydawało mi się, że mam przewagę nad innymi. Ale okazało się, że na castingu było prawie sto osób. Przyszedłem ucharakteryzowany, trochę już tym Grześkiem byłem. Ku mojemu zaskoczeniu Bartek potraktował mnie tak, jakbyśmy widzieli się pierwszy raz w życiu. Przedstawiłem się i widziałem, jak go zmroziło. Po skończeniu filmu przyznał, że był przekonany, że jestem naturszczykiem, którego spotkał w jakimś ośrodku dla niepełnosprawnych.

A jak wyglądała współpraca z Grzegorzem Płonką?
– Jest uroczym, ale też zadziornym, często konfrontacyjnym człowiekiem. Musiałem zrozumieć, dlaczego reaguje w ten sposób na niektóre sytuacje i skąd bierze się jego frustracja. To trochę tak, jakbym miał przeżyć czyjeś życie. Zrozumiałem, jak wiele stracił przez błędną diagnozę lekarzy.
O Grześku usłyszał świat, ale wciąż jest osobą, która jest wykluczana ze względu na niepełnosprawność – nadal nie może zdać matury, bo nie istnieje szkoła, która zapewniłaby mu odpowiednią opiekę. To niesprawiedliwe, że w XXI wieku czyimś marzeniem jest dostęp do edukacji.

Teraz możemy cię zobaczyć w nowym serialu „1670”. To komedia osadzo-

Boli mnie to, że do Dramatycznego przylgnęła latka „teatru politycznego”. Nie cierpię uprawiania polityki w teatrze

na w czasach pańszczyźnianych, nabijacie się z pełnej pychy i narcyzmu szlachty.
– Mockument osadzony w XVII wieku – czegoś takiego jeszcze na świecie nie było! „1670” jest totalnie autororską koncepcją. Często na castingach w Polsce słyszy się, że „to takie »Stranger Things« połączone z »Doktorem House’em«”. Później na ekranie okazuje się, że jest żadne. „1670” od początku mnie zafascynowało, już na castingu było czuć, że to oryginalny świat wymyślony od podstaw.
Pamiętam, jak pierwszy raz przeczytałem scenariusz Kuby Rużyłły. Miałem jet lag po przylocie do Korei, gdzie pokazywaliśmy „Sonatę”. Nie mogłem spać, więc stworzyłem scenariusz. Na ogół przed castingiem wertykuje tekst w poszukiwaniu scen z udziałem roli, o którą się ubiegasz. Tym razem było inaczej. Przeczytałem scenariusz od deski do deski. Plakałem ze śmiechu, niektóre sceny czytałem po 10 razy. Jak już się wyśmiałem, to przyszła obawa: „Boże, żebyśmy tylko teraz tego nie spierdolili”.

A po co właściwie we współczesnej Polsce kręcić serial osadzony w XVII wieku?
– To komedia, ale porusza ważne i aktualne tematy. Bo gdyby ten temat nie był aktualny, to Jolanta Brzeska nie zostałaby w tak brutalny sposób zamordowana. Relacja folwarczna nadal jest żywa. Wciąż rację ma ten, kto ma pieniądze na wynajęcie lepszych prawników. Ostatnio czytałem raport, według którego 1 procent najbogatszych wyprodukował tyle samo CO₂, co dwie trzecie ludzkości. To zatrważające, że wciąż jest grupa bogatych trzymających resztę za pysk.
Z książek Andrzeja Lедера czy „Ludowej historii Polski” Adama Leszczyńskiego wiemy, że wśród chłopów nigdy nie było zgody na pańszczyznę. Było w nich poczucie niesprawiedliwości i chęć uwolnienia się od przymocy. Dzisiaj podobną władzę mają wielkie korporacje i koncerny, które dewastują planetę. A my jesteśmy uzależnieni od kredytów, dzięki którym możemy mieszkać w mikrokawalerkach. Mając 30 lat, cieszymy się, że mamy w ogóle zdolność kredytową. Coś tu jest nie halo.

Kilka lat temu w polskiej kulturze nastąpił tzw. zwrot ludowy – zaczęto opowiadać historie chłopskie na nowo. Teraz ten temat wchodzi do

popkultury. Myślę tu nie tylko o naszym serialu, ale także o nagrodzonym w Gdyni filmie „Kos” Pawła Maślony.
– Chciałbym, żebyśmy zaczęli rozmawiać o Polsce nie tylko przez pryzmat tych, którzy byli na górze. „1670” jest serialem patriotycznym, ponieważ może stworzyć dyskusję o naszej tożsamości. Na lekcjach historii przedstawia się sielankowy obraz ówczesnych relacji społecznych, które w rzeczywistości nie miały nic wspólnego ze sprawiedliwością. U wspomnianego Andrzeja Lедера jest zestawienie, z którego wynika, że czarni niewolnicy w Stanach byli lepiej odżywieni niż polscy chłopci. To wiele mówi o tamtych czasach.

„1670” to twoja kolejna komediowa rola. Czy możemy wysnuć tezę, że odkryłeś swój ulubiony gatunek?
– Nie chciałbym się szufladkować. Łukasz Simlat powiedział, że wchodzenie w nową rolę jest jak wchodzenie na zaminowane pole. Trzeba te miny namierzyć i je wyminąć, aby dotrzeć do roli. Czasem są setki min, a czasem tylko dwie. Praca nad każdą rolą jest inna – nieważne czy jest to komedia, czy dramat.
Najbardziej w aktorstwie podoba mi się to, że za każdym razem zaczyna się od zera. Wchodzenie w nową rolę zmusza aktora do szukania odpowiedzi na pytanie, jak dotrzeć do postaci. Jeśli rola niczego przede mną nie skrywa, to znaczy, że jestem niepotrzebny. Równie dobrze taką rolę może zagrać ktoś inny. Zawsze chcę dać coś unikatowego. ●

*Wywiad został przeprowadzony 29 listopada. We wtorek, 12 grudnia, Michał Sikorski poinformował nas, że nie wystąpi w spektaklu „Heksy” w reż. Moniki Strzępki. Poniżej treść przesłanego przez aktora oświadczenia:
„W obliczu wydarzeń, które miały miejsce na próbach w ostatnich dniach, poczułem, że nie jest możliwe kontynuowanie przeze mnie pracy w warunkach, które odbiegają od standardów zdrowego, bezpiecznego procesu. Wciąż mam jednak wiarę, że Dramatyczny ma szansę stać się miejscem bezpiecznym, twórczym i otwartym na każdego człowieka”.

**Michał Sikorski

• Aktor teatralny i filmowy. Studiował aktorstwo w Akademii Sztuk Teatralnych im. Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie (2020). W latach 2019-23 aktor Teatru Polskiego w Poznaniu. Za rolę w spektaklu dyplomowym „Zachodnie wybrzeże” w reż. Mai Kleczewskiej wyróżniony na 37. Festiwalu Szkół Teatralnych w Łodzi. Rola w filmie „Sonata” w reż. Bartosza Blaschkego przyniosła mu nagrodę za debiut aktorski na 46. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni

OGŁOSZENIE PŁATNE

34286921



15. ARTYSTYCZNE
ODKRYCIA

CZYTAJ NA
wroclaw.wyborcza.pl

ORGANIZATOR

wyborcza

PARTNER GŁÓWNY

Wrocław
miasto spotkań

PARTNER WSPIERAJĄCY

KO DO

Witamy
w Polsce

Cykl „Witamy w Polsce” tworzy zespół kilkudziesięciu reporterów pracujących w 33 redakcjach „Wyborczej” w całym kraju

PIOTR
KOZŁOWSKI

Urok KSIĘDZA



FOT. SHUTTERSTOCK

„Pojechałem na pielgrzymkę, jestem na wycieczce, wóda się leje, pleban laski wyrywa” – powiedziałem. Ksiądz się obraził.

Janusz: – Ten człowiek zabrał mi wszystko, co najlepsze. Piękna, kochająca żonę, wspaniałą rodzinę, dom. Zrujnował życie, zniszczył zdrowie. A teraz jeszcze chce ogromnych pieniędzy od dzieci, które po jego pojawieniu się zaczęły chorować. Depresja, nerwica, stany lękowe. To jest niepojęte.

Choć stara się zachować spokój, kiedy opowiada o księdzu Tadeuszu, co chwilę podnosi głos.

PIELGRZYMKA

Jest 2015 rok. Jolanta i Janusz są jeszcze zgodnym małżeństwem. Ona jest szefową oddziału dużej firmy ubezpieczeniowej, później prezeską w rodzinnej spółce. On prowadzi duże gospodarstwo rolne na wschodzie województwa lubelskiego. Ona pomocna, wiecznie uśmiechnięta, pogodnie nastawiona do życia. On spracowany, ale dumny z żony i trojga dorastających dzieci. Co niedzielę wszyscy w kościele.

Wiosną znajomi księża organizują pielgrzymkę do Rzymu. Jola i Janusz zapisują się na wyjazd. Tam poznają bliżej księdza Tadeusza. Przystojny, uśmiechnięty, ze starannie ułożonymi włosami.

– Miły, fajny, można było na wiele tematów porozmawiać – wspomina Janusz. I dodaje: – To była bardziej wycieczka niż pielgrzymka. Po zwiedzaniu i modlitwach co wieczór impreza. Alkohol, tańce, zabawa na całego. Do białego rana. Człowiek był młodszy, to można było poszaleć. Ale imprezy były tylko dla wybranych. My byliśmy wśród nich. Już tam zauważyłem, że ksiądz Tadek nie z każdym rozmawiał. Miałem wrażenie, że dopuszczał do siebie tylko tych, którzy mogli zapewnić mu jakieś korzyści. Jednak wtedy nie było to dla mnie istotne.

Znajomość nie kończy się na pielgrzymce. Dom Joli i Janusza jest otwarty dla wielu gości. Miesiąc

po pielgrzymce ksiądz Tadek przyjeżdża na urodziny kobiety. Znów zabawa, alkohol. Później są kolejne odwiedziny i imprezy – u nich albo u znajomych. I coraz częściej przychodzi też ksiądz; Janusz nie wie, kto go zaprasza.

Jeżdżą razem na następne pielgrzymki i wycieczki: Medziugorie, Wilno, jezioro, góry.

– Tadek zawsze grał takiego biednego. Że na to nie ma, na tamto, że stary samochód, że proboszcz skąpy. Ja sobie myślałem, że może faktycznie tak jest. U nas pieniędzy nie brakowało, więc nie było problemu z tym, żeby zapłacić też za niego, na przykład za wycieczkę – mówi Janusz.

Dodaje jednak, że wspólne wyjazdy coraz mniej mu się podobały. Podobnie jak zachowanie księdza. Na jednej z imprez w domu miał łapać za pośladki żonę znajomego. Innym razem podczas pielgrzymki zalecał się do kolejnej kobiety.

– Byłem podparty, niewiele myśląc, wypaliłem: „Pojechałem na pielgrzymkę, jestem na wycieczce, wóda się leje, pleban laski wyrywa” – wspomina Janusz. Po tych słowach impreza momentalnie się skończyła, a ksiądz śmiertelnie się na niego obraził. Na przeprosiny zaskakująco mocno zaczęła nalegać żona. Janusz przeprosił, choć to nie było łatwe.

Później ksiądz nadal dość często przyjeżdżał do domu małżeństwa. A Jolanta coraz częściej była zła, szukała powodów do kłótni, nie miała czasu dla dzieci.

– Prawie cały czas nosiła w uszach słuchawki. On dzwonił non stop – wspomina Natalia, córka Jolanty. – Po tych rozmowach nie dało się z mamą porozumieć. Albo nie chciała słuchać, albo nie miała czasu, albo była rozdrażniona. Ja zawsze stałam za nią murem. Dobrze się dogadywałyśmy. Radziłam się we wszystkich sprawach. Byliśmy jak przyjaciółki. Lecz w pewnym momencie, gdy była z księdzem coraz bliżej, odcięła się ode mnie. Nie było jej w moim życiu. Miałam 18 lat, wkraczałam w dorosłe życie i byłam totalnie zagubiona – opowiada.

Matka zaczyna też zniknąć. W godzinach pracy nie ma jej w firmie. Wyjeżdża na dwa-trzy dni, czasem nawet tydzień. Nie wiadomo gdzie. Kupuje mieszkanie w Lublinie, w którym spotyka się z księdzem. Wyjeżdżają na wakacje do Grecji, podróżują też po Polsce. Mimo to ani mąż, ani dzieci, ani mieszkająca po sąsiedzku siostra nie domyślają się, że ma romans.

Janusz mówi żonie, że zachowanie księdza mu się nie podoba, ale ze względu na żonę toleruje jego wizyty. Pozostali także.

ROZWÓD

Początek czerwca 2019 roku. Jolanta z Januszem są u notariusza. Mają przepisać gospodarstwo po jej rodzicach na najstarszego syna.

– Wtedy powiedziała mi, że może warto zrobić rozdzielną majątkową. To mnie zaskoczyło. Zaczęła tłumaczyć, że jest prezesem w firmie, a prezes odpowiada swoim majątkiem. To miało być pewnego rodzaju zabezpieczenie. Nie przekonała mnie, mimo to się zgodziłem – opowiada Janusz.

Po podpisaniu rozdzielną sprawę potoczyły się bardzo szybko. Rok później byli już po rozwodzie. W środku lata Janusz wyprowadził się z domu, tak jak stał: w koszulce, spodniach i kłapkach, z trzema słowami w kieszeni. Nocował u znajomych, w samochodzie, później wprowadził się do rodziców. Ale to nie tułaczka była dla niego najgorsza.

Najbardziej bolało to, że nie mógł się kontaktować z dziećmi.

– Ksiądz i zmanipulowana przez niego Jola nakreślali je przeciwko mnie. Gdy chciałem się spotkać, zaczynały się piąty problemy. A to nie mogą, a to ich nie ma w domu, a to coś innego – żali się Janusz.

W 2021 roku Jolanta dowiaduje się, że ma glejaka. Najgorszy, czwarty stopień. To praktycznie wyrok śmierci. Zdecydowana większość pacjentów umiera w ciągu roku od postawienia diagnozy. Ale rodzina nie zamierza się poddawać. Wyciąga oszczędności, robi zbiórki, szuka nowoczesnych terapii, kupuje drogie leki. Co miesiąc wydaje po kilkanaście tysięcy złotych na leczenie.

Janusz wraca do domu, z którego się wyprowadził. Odnawia relacje z dziećmi, pomaga żonie – wozi ją do szpitala, opiekuje się nią.

– Ta choroba scementowała rodzinę. Zjednoczyła ją – Barbara, siostra Jolanty, nie ma żadnych wątpliwości. – Mieliśmy nadzieję, że po tych wszystkich przejściach uda nam się Jolę uratować. Widać było, jak Januszowi na niej zależy, jak ją wspiera. Mimo choroby i ogromnego cierpienia chciała, żeby był blisko. Ale wystarczyło, że zadzwonił telefon, i wpadała w hipnozę. Stawała się niemiła, wszyscy

Dariusz Wołowski

Przełamywać bariery

Nie ma wątpliwości, kto był kopciuszkiem fazy grupowej tej edycji Ligi Mistrzów. Nie ma w związku z tym wątpliwości, kto jest jej największym wygranym. Po wyeliminowaniu Rakowa Częstochowa w fazie play-off FC Kopenhaga trafiła do grupy A z Bayernem Monachium, Manchesterem United i Galatasarajem Stambuł. Finansowo to dla Duńczyków rywale z innej cywilizacji. A jednak to FC Kopenhaga będzie grała w Lidze Mistrzów także wiosną.

Turecki klub ma roczny budżet przekraczający 236 mln euro i w składzie znanych piłkarzy, jak argentyński napastnik Mauro Icardi. Bayern z budżetem 948 mln euro to już sportowy kosmos. Manchester United (877 mln euro) jest z kolei klubem, który w ostatniej dekadzie wydał na transfery ponad 2 mld euro! Mając tak potężnych przeciwników, trudno wierzyć w awans do 1/8 finału. Nikt tego od FC Kopenhaga nie wymagał. Poza nią samą.

Mistrz Danii wykorzystał głęboki kryzys Manchesteru United. Ile musiał mieć jednak wiary w to, że takiego kolosa da się pokonać? Dla każdego gracza z Kopenhagi transfer na Old Trafford mógłby być szczytem marzeń. A jednak podjęli wyzwanie. Nie stracili motywacji nawet wtedy, gdy na półmetku rywalizacji mieli zaledwie punkt.

Trzy mecze otwierające fazę grupową były dla Duńczyków trudne. W Stambule prowadzili 2:0 do 86. minuty, ale nie wygrali. Z Bayernem też pierwsi zdobyli gola, remis wymknął im się z rąk siedem minut przed końcem meczu. Na Old Trafford stracili bramkę w 72. minucie. Byli na dnie tabeli.

W rewanżu z Manchesterem United przegrywali 0:2 po 28 minutach, z tej beznadziejnej sytuacji potrafili się podnieść, wygrali 4:3. Potem zremisowali z Bayernem w Monachium (0:0), a na koniec pokonali Galatasaray 1:0 na własnym stadionie. Są w 1/8 finału Ligi Mistrzów z budżetem wynoszącym marne 66 mln euro!

U polskiego kibica rodzi to retoryczne pytanie, czy na miejscu Duńczyków mógłby być Raków Częstochowa z budżetem 38 mln euro. Gdyby tak było i mistrz Polski awansowałby z grupy A w Lidze Mistrzów, byłby to największy wyczyn naszej klubowej piłki od 40 lat, kiedy Widzew Łódź dotarł do półfinału Pucharu Europy. W 1996 roku w ćwierćfinale Champions League była Legia Warszawa, ale jej grupowi rywale (Spartak, Rosenborg i Blackburn) nie

byli aż tak mocni, jak ci, z którymi teraz mierzyli się mistrzowie Danii.

Dla Rakowa już sam awans do fazy play-off Ligi Mistrzów był wyczynem – polska drużyna była o krok od fazy grupowej, bo dwumecz z Kopenhagą był naprawdę zacięty (0:1 i 1:1). Mistrzowi Polski nie zabrakło wtedy klasy i piłkarskich umiejętności, raczej wiary we własne siły. Dlatego, biorąc pod uwagę walory czysto piłkarskie, można sobie wyobrazić, że piłkarze Rakowa odgrywają rolę Kopenhagi. Ale gdy dolożymy do tego warstwę mentalną, byłoby to raczej wykluczone.

Nie jest tak, że polskie kluby nie umieją grać w europejskich pucharach. Postęp jest zauważalny: kilka miesięcy temu Lech Poznań był w ćwierćfinale Ligi Konferencji i odpadł po zaciętej batalii z Fiorentiną, późniejszym finalistą tych rozgrywek. Teraz Raków i Legia Warszawa biją się o awans z grupy odpowiednio Ligi Europy i Ligi Konferencji. Klub z Warszawy zagrał dwa znakomite mecze z Aston Villą – pokonał 3:2 i uległ 1:2 drużynie Unia Emeryego, która w Premier League ograła właśnie Manchester City i Arsenal, a na Villa Park wygrała aż 15 ostatnich spotkań ligowych.

Można w europejskich rozgrywkach przełamywać bariery takie, jakie musiała pokonać FC Kopenhaga w Lidze Mistrzów. Takie, jakie pokonała Legia w fenomenalnym meczu z Aston Villą w Warszawie. Takie, z jakimi dał sobie radę Raków, wygrywając w Gruzji ze Sturmem 1:0, przy czym to mistrz Polski prowadził grę w wyjazdowym spotkaniu. Wygląda na to, że kiedy polski piłkarz ligowy przestaje się bać, jest w stanie wznieść się na dużo wyższy poziom.

I gdyby czynił to regularnie, gdyby uczynił to w tamtym sierpniowym dwumeczu, może to Raków byłby dziś na miejscu Kopenhagi? Szkoda, że nie jest. ●

Piękny sen Podziemskiego

W starciu Phoenix Suns z Golden State Warriors trzech koszykarzy zdobyło 20 lub więcej punktów: Devin Booker, Stephen Curry oraz Brandin Podziemski. Trudno o lepsze towarzystwo.

Marek Deryło

Bo niełatwo byłoby znaleźć w NBA lepszych rewolwerowców niż Booker (Phoenix) i Curry (Golden State). Było więc jasne już przed meczem, że będzie ekscytująco. Ale że w to wszystko włączy się tak efektywnie 20-letni pierwszoroczniak?

Ale z drugiej strony – podobny mecz już w lidze rozegrał.

Zadebiutował w październiku bez błysku, później grał mało, ale w połowie listopada znów dostał porządną szansę. I rzucił 23 punkty, dodając do tego siedem zbiórek i pięć asyst. W nocy z wtorku na środę w starciu z Phoenix rzucił 20 punktów, dodał do tego 11 zbiórek i pięć asyst. Miał świetną skuteczność – trafił dziewięć z 14 rzutów z gry (w tym dwa na cztery za trzy punkty).

Ekipa Golden State Warriors przegrała nieznacznie (116:119), może dlatego, że nie najlepszy dzień miał Curry, najlepszy strzelec zza obwo-du w historii koszykówki, trafił tylko cztery z 15 rzutów za trzy punkty. Mimo kiepskiej skuteczności rzucał i rzucał – bynajmniej nie ku ucieście fanów Phoenix. Oni raczej obgryzali paznokcie, bojąc się, że Curry w ostatnich minutach złapie swój rytm i odwróci mecz. Nie odwrócił tym razem, zdobył 24 punkty, o osiem mniej niż Devin Booker.

Słysząc po nazwisku, że Polak

Podziemski jeszcze nie jest Polakiem w tym sensie, że brakuje mu obywatelstwa polskiego. Ale już nazwisko nie pozostawia wątpliwości co do korzeni koszykarza. Rodzina wyemigrowała dość dawno, jego ojciec ma już na imię John – i to on zgłosił się do Polskiego Związku Koszykówki z wiadomością, że syn chciałby grać w naszej reprezentacji. W styczniu koszykarz ma się spotkać z prezesem PZKosz, wszystko może przyspieszyć.

Dorastał w Greenfield w stanie Wisconsin, niedaleko Milwaukee. Jest rzucającym obrońcą, mierzy



FOT. REUTERS/MARK J. REBILAS

– w zależności od źródła – 193 lub 196 cm wzrostu. Został wybrany w drafcie NBA przez Golden State Warriors, jedną z najlepszych drużyn XXI wieku, mistrzów NBA z lat 2015, 2017, 2018, 2022. Na treningu obok niego jest Stephen Curry, megagwiazda koszykówki, rozgrywający, wybitny czarodziej rzutów oraz dryblingu, który w 2017 r. podpisał z Warriors pięcioletni kontrakt i został pierwszym koszykarzem z umową, której wartość przekracza 200 mln dol. brutto. Nie zaskoczył przesadnie kibiców – choć trochę jednak tak – gdy w 2020 r. zobaczyli oni filmik, na którym Curry trafia ponad 100 rzutów za trzy punkty z rzędu.

Kolejna umowa była jeszcze lepsza: 215 mln dol. za cztery sezony. Za obecny 35-latek dostanie ponad 50 mln i jest na pierwszym miejscu listy najlepiej zarabiających. I wciąż jest znakomity (średnia prawie 30 pkt na mecz).

Devin Booker – strzelec

Bookera w pierwszej dziesiątce najlepiej zarabiających nie ma, dostanie w tym sezonie 36 mln, to ostatni rok jego umowy. Ta nowa (będzie obowiązywać od przyszłego sezonu) jest lepsza – 222 mln za cztery lata gry.

27-letni Booker jeszcze mistrzostwa nie zdobył, w 2021 r. Phoenix

John, ojciec Brandina, zgłosił się do Polskiego Związku Koszykówki z wiadomością, że syn chciałby grać w naszej reprezentacji

przegrali z Milwaukee Bucks. Ale jest wielką gwiazdą NBA już od dość dawna. Ba, niewykluczone, że w skali świata jest najbardziej rozpoznawalnym koszykarzem – dość długo spotykał się z Kendall Jenner, prawdopodobnie najpopularniejszą modelką na świecie. Na Instagramie obserwuje ją prawie 300 mln ludzi, siłą rzeczy musieli oni też „poznać” Bookera.

Jeszcze ani razu nie był królem strzelców ligi, ani razu też jego średnia punktów w sezonie nie przekroczyła 30 (regularnie jest powyżej 25). Ale wśród kibiców nierzad padaloby jego nazwisko, gdyby zadawano pytanie o to, kto jest najlepszym strzelcem w lidze. W 2017 r., gdy miał 20 lat, rzucił w jednym meczu 70 punktów, w 2019 został najmłodszym koszykarzem, który w dwóch meczach z rzędu zanotował 50 lub więcej punktów. Jako 20-latek w jednym kwarcie – i to ostatnie – potrafił rzucić 28 punktów. I chyba dzięki takim danym możemy dobrze scharakteryzować słowo „strzelec” – to może być ktoś, kogo charakteryzują takie niezwykle „wysokie” punktowe. Ktoś, kto może nie jest liderem najlepiej punktujących, ponieważ punkty zdobywa z mniej bezpiecznych pozycji. Ale jeśli ma swój dzień, to trafia i trafia. Mają tacy snajperzy swój specyficzny urok – działa nie tylko na modelki, ale także na kibiców – wcześniej kimś podobnym był np. Carmelo Anthony, wielce popularny koszykarz, choć bez mistrzostwa.

Podziemski jeszcze nie zdecydował, w jaki sposób będziemy go charakteryzować. Dopiero zaczynają, na razie jego zarobki to 3 mln dol. za sezon. Postępy robi jednak szybko – w koszykówkę zaczął grać względnie późno, na początku jego sportem był bejsbol. ●

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

34282321

Otwarte Ramiona Fundacja Splotu Ramiennego zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznego

ANTOSIA TOMASZEWSKIEGO,

który zaraz po swoich narodzinach walczył o życie. Akcja reanimacyjna zakończyła się powodzeniem, ale traumatyczny poród pozostawił po sobie niepełnosprawność w postaci porażenia splotu barkowego typu Erba. Antoś jest pod opieką neurologa i fizjoterapeuty. Chłopiec wymaga intensywnej rehabilitacji w szerokim zakresie, stymulacji, masażu, naświetlań, wizyt u specjalistów, co wiąże się z dużymi kosztami. Każdego dnia razem z rodzicami walczy o sprawność swojej rączki. Antoś bardzo potrzebuje Państwa wsparcia, dlatego prosimy o każdą najdrobniejszą wpłatę:

Otwarte Ramiona Fundacja Splotu Ramiennego

97 1050 1025 1000 0022 3887 9981

Tytułem: Tomaszewski Antoni – sprawna rączka Antosia



wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY
WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliški
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub

z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10,
00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

